Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX CZWARTEK 2 LIPCA 1953 R. NR 156 (2613)

Ani jednego dnia poniżej planu!

Lipiec miesiącem zobowiązań i wart dla uczczenia Konstytucji

W DNIACH 3—5 lipca w hali Gwardii w Warszawie odbędą się eliminacje centralne zespołów muzyki, pieśni i tańca najlepszych zespołów młodzieżowych wyłonionych w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich.

Na zdjęciu: taniec góralski w wykonaniu regionalnego zespołu góralskiego z Koście lisk. Zespół ten zajął I miejsce w kategorii zespołów regionalnych podczas eliminacji wojewódzkich w Krakowie. (CAF)

Huta i SZWS meldują o sukcesach produkcyjnych

— ale nie kontrolują codziennie i systematycznie przebiegu współzawodnictwa i wykonania zobowiązań

PIERWSZE PÓŁROCZE czwartego roku Planu Sześcioletniego wielkie zakłady Szczecina wykonały z nadwyżkami. Jest to — zwłaszcza na hucie, w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych i w obu „odzieżówkach" — wynikiem podjętych, a później systematycznie realizowanych zobowiązań długookresowych.

	Plan III dekady	Plan czerwca
HUTA	113,2	112,5
SZWS		
– jedwab	–	106,0
– argona	–	103,6
SZNF		
– superfosfat	–	111,6
ZPO IM. 22 LIPCA	102,4	104,3
SZPO	108,0	108,7
MAT. BIUROWE	110,0	101,0
METALOSPRZĘT	100,0	100,1

Fakty dowodzą niezbicie współudziału zachodnich władz okupacyjnych w prowokacji berlińskiej

Pismo komendanta radzieckiego sektora Berlina do komendantów sektorów zachodnich

DNIA 23 czerwca komendanci zachodnich sektorów Berlina przesłali do wojskowego komendanta radzieckiego sektora Berlina generała Dibrowy pismo dotyczące licznych zamieszek do jakich doszło we wschodnim sektorze Berlina dnia 17 czerwca.

W ZWIĄZKU z tym generał Dibrowa skierował dnia 30 czerwca do amerykańskiego, angielskiego i francuskiego komendanta Berlina identyczne pisma, w których czytamy m. in.:

„W swym piśmie z dnia 23 czerwca br. usiłuje pan zaprzeczyć ściśle ustalonym faktom, że sprawcami podpaleń i innych ekscesów w dniu 17 czerwca w radzieckim sektorze Berlina były nasłane z Berlina zachodniego wielkie grupy prowokatorów i agentów faszystowskich, zaopatrzonych w broń i aparaty odbiorczo - nadawcze oraz specjalnie wyszkolonych.

OBECNIE jednak dla nikogo nie jest tajemnicą, że 17 czerwca samoloty amerykańskie rzucały nad wschodnim Berlinem prowokacyjne ulotki, nawołujące do zamieszek i wystąpień przeciwko rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiadomo również, że 17 czerwca rozgłośnia amerykańska „RIAS" oraz samochody z instalacjami radiowymi, skierowane z zachodniego Berlina nad granice wschodniego Berlina a w szczególności w okolice Potsdamer Platz i Potsdamer Bruecke przekazywały prowokatorom instrukcje.

W załączeniu do mego pisma z dnia 20 czerwca przesłałem panu protokół przesłuchania Wernera Kalkowskiego, aresztowanego za ekscesy, który zeznał, że wysłany został do wschodniego Berlina z zachodniego Berlina przez oficera amerykańskiego nazwiskiem Hiwer wraz z grupą złożoną z 80 osób dla dokonywania podpaleń, grabienia sklepów i popełniania innych ekscesów. Woli pan pominąć ten fakt, jako nie zasługujący rzekomo na uwagę. Ale fakt pozostaje

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kontynuują robotę hitlerowców

Wspaniałe dzieła pomniki kultury i nauki

- „Czarodziejska Góra" Tomasza Manna
- „Teoria względności" Einsteina

płoną na stosach

w Stanach Zjednoczonych

OSŁAWIONY Mc Carthy zainicjował w całych Stanach Zjednoczonych usuwanie z bibliotek i palenie książek postępowych. Akcja ta posunęła się szczególnie daleko w stanie Texas, gdzie obecnie ze wszystkich księgozbiorów publicznych usuwa się m. in. znaną powieść Tomasza Manna „Czarodziejska góra" i dzieło Einsteina „Teoria względności".

Mój Czyn Lipcowy

ELEKTRYK Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca, Romuald KORECKI, w Czynie Lipcowym postanowił, że nie dopuści do postoju maszyn.

— Awarii też nie będzie, wszystkie usterki usunę na miejscu, na sali.

— U mnie, na pierwszej sali pierwszej zmiany maszyniarki mogą polegać na swoim sprzęcie. Już ja się o to postaram, by maszyniarki mogły bez przeszkód wykonywać swój Czyn Lipcowy...

Tak postanowił elektryk Romuald Korecki z ZPO.

Jak TY powitasz Święto 22 Lipca?

SZTANDAR DLA SZCZECIŃSKIEJ HUTY

O 12,5 PROCENT przekroczyli swe zaplanowane zadania czerwcowe nasi hutnicy. Równocześnie załoga huty wygrała pewnie w trójwspółzawodnictwie międzyzakładowym z hutami śląskimi „Florian" i „Dzierżyński" w miesiącu czerwcu.

Za najlepsze wyniki w trójwspółzawodnictwie **w drugim kwartale** br. przyznano hutnikom Szczecina sztandar współzawodnictwa i wysokie premie.

Zmiana **Tomczaka** — do niedawna najsłabsza — obecnie „czyni poważną konkurencję Mazurowi" — jak mówią na hucie. Tomczak zajął drugie miejsce, po wciąż przodującym Mazurze.

KONTROLOWAĆ WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA!

W SZWS młodzieżowy brygadier Matuszczyk, inicjator metody Saja w Żydowcach, nadal przoduje. Odznaczył się sumienną pracą robotnik **Plotek**, jeden z pionierów zakładu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zmarł Wsiewołod Pudowkin

wybitny działacz kinematografii radzieckiej

DNIA 30 czerwca br. w Moskwie zmarł nagle w 61 roku życia wskutek choroby serca wybitny działacz kinematografii radzieckiej, laureat Nagrody Stalinowskiej, artysta ludowy ZSRR Wsiewołod Pudowkin.

W DNIU 29 czerwca 1953 r. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie ministra Przemysłu Maszynowego Juliusza Tokarskiego zwiedzili Stocznię Gdańską. (CAF)

Zobowiązania lipcowe „Brygady Makowskiego"

Z INICJATYWY delegata załogowego Benedykta Szewczyka załoga „Brygady Makowskiego" podjęła bardzo cenne zobowiązania lipcowe i codziennie kontroluje przebieg ich realizacji. M. in. załoga pokładowa dokonuje samoremontów przeznaczywszy na ten cel 400 godzin pracy. Załoga maszynowa wykonuje roboty, które zaoszczędzą stoczniowcom 674 godziny pracy i realizuje pomyślnie oszczędzanie oliwy: postanowiono, iż 300 kg oliwy zostanie odstawionych do magazynów.

Wreszcie zobowiązania indywidualne obejmują prace, które by zajęły stoczniowcom 240 roboczogodzin.

Marynarze są przekonani, iż zobowiązania swe nie tylko w terminie wykonają, ale znacznie przekroczą. (cp)

Na kutrach „Koł-15" i „Koł-9" już rok 1954

DNIA 27 czerwca bazujące w Kołobrzegu kutry spółdzielni „Belona" „Koł-13" z szyprem Henrykiem Witkowskim oraz „Koł-9" z szyprem Antonim Kunat wykonały roczny plan połowów. Szyper Kunat zobowiązał się do dnia 22 lipca wykonać plan roczny w 120 procentach.

Również kuter „Koł-8" z szyprem Franciszkiem Łobodą zameldował, że wykonał roczny plan wartościowy, a do ilościowego planu brak mu jeszcze niecałe 4 tony.

NAJLEPIEJ na Wybrzeżu Zachodnim pracują kutry spółdzielni „Belona" bazujące w Kołobrzegu, które meldują o wykonaniu planu za czerwiec w 171 proc.

Rzepka
kor. rybacki

*** W DNIU 30 czerwca w mieście Guatemala La Nueva (stolica Gwatemali) nastąpiła z niewyjaśnionych na razie przyczyn katastrofalna eksplozja, która zniszczyła około 50 domów mieszkalnych i dwa hotele. Według przybliżonych obliczeń, liczba zabitych wynosi 100 osób, a rannych co najmniej 200. Dotychczas spod gruzów wydobyto zwłoki 42 ofiar.**

Dziś 6 stron

Załoga „Morskiej Woli" przedterminowo wykonała plan

ZAŁOGA naszej rybackiej bazy pływającej „Morska Wola" nadesłała do Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie komunikat informujący, iż wykonała swój plan na 3 dni przed terminem.

Mimo trudnych warunków pracy załoga przeprowadziła na pełnym morzu bardzo liczne cumowania i zrealizowała przeładunek ryb.

Warsztatowcy dokonali 23 remontów na statkach rybackich obsługiwanych przez pływającą bazę. (cp)

7 tysięcy izb mieszkalnych oddadzą budowniczowie miasta Nowa Huta w bieżącym roku

RÓWNOLEGLE z budową kombinatu trwa budowa wielkiego, nowoczesnego miasta Nowa Huta, w którym już pod koniec roku bieżącego mieszkać będzie ok. 40 tys. ludzi. Na olbrzymim, 1.600 hektarowym terenie budowy miasta trwają intensywne roboty.

O niespotykanym dotychczas tempie robót świadczy fakt, iż do końca bież. roku budowniczowie miasta oddadzą do użytku budynki o łącznej kubaturze jednego miliona metrów sześciennych. Z ogólnej liczby 7 tysięcy izb mieszkalnych, które mają być oddane do użytku w rb., budowniczowie miasta Nowa Huta ukończyli dotychczas 2.828 izb mieszkalnych.

W bieżącym roku będą też przekazane do użytku 2 duże żłobki, przedszkole, 6 świetlic, 48 nowych sklepów, ok. 10 punktów zbiorowego żywienia, 4 kotłownie, piekarnia oraz 2 pierwsze, nowocześnie wyposażone pawilony wielkiego szpitala miejskiego.

Amerykańska „pomoc" dla Europy zostanie zlikwidowana

AGENCJE amerykańskie donoszą, że senat powziął uchwałę w sprawie likwidacji w dniu 1 lipca 1955 r. tzw. „urzędu bezpieczeństwa wzajemnego" (MSA) oraz w sprawie wstrzymania wszelkiej pomocy dla zagranicy w roku później.

PODCZAS dyskusji nad wnioskiem, senator W. George oświadczył m. in.:

Skoro kraje Europy zachodniej nie zdołały w ciągu 7 lat stanąć na własnych nogach, to nie zdołają tego uczynić również w przyszłości. Najlepszą pomocą dla tych krajów będzie, gdy pozwolimy im szukać własnej drogi.

Lipiec miesiącem zobowiązań

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ale — poważne sukcesy produkcyjne wielkich fabryk Szczecina nie mogą przesłonić równie poważnych braków w ich pracy.

W Żydowcach mało kto zna wyniki swej dziennej pracy.

— Współzawodnictwo jest, ale nie kontrolowane codziennie.

Jest „w obłokach". Na biurkach dyrekcji i rady zakładowej są wyniki, ale my ich nie znamy — takie jest zdanie robotnic.

Plan trzeba doprowadzić do każdego stanowiska roboczego, wyniki wczorajszego dnia winny być podane do wiadomości każdego już nazajutrz. Tylko w ten sposób można walczyć o rytmikę i coraz lepsze wyniki.

LIPCOWE DNI

LIPIEC jest miesiącem poważnych zobowiązań. Przodujący robotnicy zaciągną Warty Konstytucyjne w celu uczczenia naszego wielkiego święta.

Każdy dzień, każda godzina przynosić musi w lipcu lepsze wyniki w pracy. Od pierwszych dni należy pracować tak, by plany były wykonywane we wszystkich wskaźnikach.

Jakość, oszczędność i rytmika, oto główne zadania produkcyjne, oto naczelne postulaty wszystkich załóg, realizujących zobowiązania lipcowe.

(EKM)

Pismo generała Dibrowy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

faktem. Mówi on za siebie, znane są również inne fakty ujawniające współudział oficerów amerykańskich w wydarzeniach, które rozegrały się w Berlinie wschodnim dnia 17 czerwca. Można np. powołać się na ogłoszony przez władze śledcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej protokół przesłuchania aresztowanego prowokatora Guentera Alcisa Niemetza, zamiesz kałego w amerykańskim sektorze Berlina — Kreuzberg, Selmstrasse 32. Niemetz zeznał, że wraz z grupą innych prowokatorów z których część posiadała broń, a część butelki z materiałem palnym, wysłany był również przez oficera amerykańskiego do radzieckiego sektora Berlina dla dokonywania podpaleń i innych ekscesów.

ZWRACA uwagę okoliczność, że już po zlikwidowaniu zamieszek w Berlinie wschodnim trwały w Berlinie zachodnim wiece i zebrania elementów faszystowskich w obecności przedstawicieli zachodnich mocarstw okupacyjnych przy czym Adenauer, Kaiser, Reuter i inni organizatorzy zamieszek z dnia 17 czerwca nawoływali do nowych awantur i prowokacji w stosunku do Berlina wschodniego i do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dla pana, panie generale, powinno być jasne, że taki stan rzeczy w Berlinie zachodnim zagraża porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mimo to w piśmie z dnia 23 czerwca uchyla się pan od podjęcia niezbędnych kroków, które zapobiegłyby nasyłaniu zbrodniczych elementów na terytorium Berlina wschodniego.

Duchowni i świeccy działacze katoliccy obradują nad dalszym pogłębieniem porozumienia między Państwem a Kościołem

i deklarują gotowość włączenia się w szeregi bojowników Frontu Narodowego

W WARSZAWIE, Opolu, Olsztynie, Bydgoszczy i Szczecinie odbyły się ostatnio zjazdy duchownych i świeckich działaczy katolickich. Tematem obrad było omówienie pracy nad dalszym pogłębieniem porozumienia między Państwem i Kościołem.

LICZNI uczestnicy dyskusji, jaka toczyła się na zjazdach, wskazywali na konieczność aktywnego uczestnictwa duchownych i świeckich działaczy katolickich w budowie lepszego jutra i potęgi naszej ojczyzny.

W WARSZAWIE

OBRADUJĄCY w Warszawie w dniu 30 czerwca br. Zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich poświęcony dyskusji nad referatem „Perspektywa porozumienia między Państwem a Kościołem w Polsce Ludowej" zgromadził ponad 200 uczestników.

Obradom przewodniczył ks. kan. dr Bolesław Kulawik. Zebrani wysłuchali referatów ks. red. Suwały i red. Mieczysława Kurzyny, po czym rozwinęli szeroką dyskusję, w której szczegółowo omówili sprawę dalszego pogłębienia i rozwoju porozumienia między Państwem a Kościołem.

Zabierając głos w dyskusji ks. kan. Weber powiedział m. in.:

„Władzę najwyższą w naszym kraju sprawuje lud. A więc kapłan społecznik w pierwszym rzędzie powinien dawać przykład poszanowania dla władzy państwowej i dla wszystkich praw. Zadaniem naszym jest podkreślanie przy każdej okazji olbrzymich osiągnięć w dziedzinie budownictwa i uprzemysłowienia kraju — ogromnych dodatnich wyników Planu 6-letniego. Kapłan społecznik popiera spółdzielczość produkcyjną, wskazując jej zgodność z podstawowymi założeniami religii katolickiej o prawie własności, które może być wykonywane bądź to przez jednostkę, bądź przez ogół".

W jednomyślnie przyjętej rezolucji zebrani stwierdzają, że duchowni i świeccy działacze katoliccy winni przyczyniać się do wzmacniania Frontu Narodowego i umacniania porozumienia między Kościołem a Państwem.

W BYDGOSZCZY

NA Zjazd w Bydgoszczy przybyło ponad 170 osób, w tym 96 księży. Zjazdowi przewodniczył ks. radca Bartel. Obszerne sprawozdanie z obrad ogólnopolskiej konferencji działaczy katolickich wygłoszone przez ks. mgr Markowskiego oraz red. J. Wilanda z bydgoskiego oddziału „Słowa Powszechnego" zainicjowały dyskusję, w której zabierało głos wielu księży i działaczy katolickich.

W wyniku obrad przyjęto rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Naród nasz przeobraża swój byt gospodarczy i umacnia swą niepodległość przez niespotykany dotąd w historii Polski proces szerokiego, potężnego uprzemysłowienia oraz wydobywania wsi polskiej z wielowiekowego zacofania i prymitywu gospodarczego. Zwycięstwo tych zadań otwiera wspaniałe perspektywy dla naszej ojczyzny, trzeba, aby duchowieństwo katolickie w Polsce doceniało w pełni wagę tych wielkich ogólnonarodowych zadań, aby było czynnikiem współdziałającym dla zwycięskiego doniosłej sprawy".

W OPOLU

NA Zjeździe w Opolu udział wzięło ponad 100 duchownych i 60 świeckich działaczy katolickich. Na Zjazd przybył przedstawiciel kurii w Opolu ks. radca Tokarz, oraz 5-cio osobowa delegacja wyższego seminarium duchownego w Nysie.

Po referatach ks. Franciszka Bardzika" i redaktora „Słowa Powszechnego" Bednorza wywiązała się ożywiona dyskusja.

Ks. Walerian Donerstag powiedział m. in.:

„Mocno i zdecydowanie oświadczamy, że propaganda zachodnio-niemiecka szermująca hasłem krucjaty w obronie katolicyzmu na Śląsku, czy gdzie indziej w Polsce, że ta propaganda przykra i niezmiernie bolesna w swej mistyfikacji religijnej ma za cel brutalną zaborczość. Katolicyzm w Polsce nie potrzebuje pomocy rewizjonistów zachodnio - niemieckich, nie potrzebuje obrony imperialistów strojących się w piórka pobożnych apostołów chrystianizmu".

W OLSZTYNIE

NA Zjazd przybyło około 50 duchownych i 40 świeckich działaczy katolickich.

Zebrani wysłuchali referatu ks. Maćkowiaka, prob. parafii Szkotowo pow. Nidzica i red. Piekuta ze „Słowa Powszechnego". Po referacie w dyskusji zabrali głos liczni księża podkreślając swą pełną solidarność z tezami referatu.

W przyjętej jednogłośnie rezolucji zebrani stwierdzają: „Postawa społeczno - polityczna niektórych kół katolickich jak również i poszczególnych osób, piastujących nawet wysokie godności kościelne, wykazuje w dalszym ciągu brak dostatecznego zrozumienia dla sprawy obrony pokoju i przemian społecznych w Polsce. Zebrani wyrażają swe zaniepokojenie tymi objawami, mogącymi poważnie zaszkodzić sprawie porozumienia".

Konferencja księży i działaczy katolickich w Szczecinie

WCZORAJSZA konferencja duchownych i świeckich katolików na którą przybyli księża i świeccy działacze katoliccy z całego województwa, poświęcona była zagadnieniom perspektywy rozwoju porozumienia między Kościołem a Państwem w Polsce Ludowej. Z ogromną uwagą zebrani wysłuchali referatów ks. dr Jana Czarneckiego oraz adwokata Goździa.

Ks. dr Czarnecki oraz mecenas Goździ w referatach swych nakreślili perspektywy pogłębienia porozumienia między Państwem i Kościołem poprzez zgodną z interesami narodu działalność księży katolickich.

— Nie wolno nie doceniać historycznej wagi zachodzących na całym świecie przemian społeczno-politycznych — powiedział w swym referacie ks. dr Czarnecki. Rozwoj tych nieodwracalnych procesów stawia dziś każdego myślącego człowieka przed koniecznością wyboru miedzy działalnością, zabezpieczającą podstawowe interesy ludzkości, jak pokój, dobrobyt, oświata, kultura — a postawą prowadzącą do wojny, ruiny i nieszczęścia. Jedną z tych dróg trzeba wybrać. Nie ma tu miejsca na neutralizm. Jeżeli nie opowiemy się otwarcie po stronie obozu pokoju i postępu społecznego ludzkości, stajemy się świadomym lub nieświadomym narzędziem obozu wojny i ucisku.

Mówcy potępili angażowanie się wysokiej hierarchii kościelnej w politykę wojny i agresję imperializmu anglo-amerykańskiego oraz awanturnicze i rewizjonistyczne poczynania rządów Adenauera w Niemczech zachodnich i de Gasperiego we Włoszech.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Wielu mówców, jak np. redaktor oddziału szczecińskiego „Słowa Powszechnego" wskazywało na ogromny wzrost ilościowy i jakościowy nakładów dzieł katolickich w Polsce w porównaniu z okresem przedwojennym, na wydatną pomoc Państwa przy odbudowie zniszczonych przez wojnę kościołów.

W uchwalonej i jednomyślnie przyjętej rezolucji m. in. czytamy:

„My księża i świeccy katoliccy, zebrani na Konferencji Szczecińskiej, doceniamy w pełni istotne znaczenie, zarówno dla dobra Kościoła jak i dla dobra narodu polskiego, pełnej stabilizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich i stwierdzamy, że tylko ustanowienie na tych ziemiach regularnych diecezji, rządzonych przez polskich biskupów konsekrowanych, a nie przez biskupów tytularnych — może położyć kres tymczasowości politycznej organizacji kościelnej.

Porozumienie między Kościołem a Państwem powinno być dla społeczeństwa katolickiego konkretną konsekwencją udziału w zwycięskiej walce o pokój na świecie".

(m)

Najwyżej 14 dni będzie trwać naprawa główna autobusu

w powstających największych w Polsce zakładach napraw samochodowych na Żeraniu

NAJPOWAŻNIEJSZĄ inwestycją w dziedzinie budowy zaplecza technicznego dla naszego przemysłu motoryzacyjnego jest budowa żeraińskich zakładów napraw samochodowych. Prawie całkowicie zaspokoją one potrzeby taboru autobusowego całego kraju w zakresie napraw głównych.

Zasada projektu technologicznego, opracowanego przez zespół Centralnego Biura Projektów i Studiów Transportu Drogowego i Lotniczego, jest jak najszersza specjalizacja stanowisk roboczych oraz możliwie jak najszersze wprowadzenie potokowego systemu produkcji. Zakłady zostaną wyposażone w najnowocześniejsze maszyny, narzędzia oraz przyrządy i aparaty pomiarowo - badawcze, wyprodukowane przez przemysł krajowy w oparciu o wzory radzieckie. Całość przebiegu technologicznego została tak pomyślana, aby czas naprawy głównej autobusu nie przekroczył 14 dni.

Wszystkie budynki fabryczne będą miały łączną kubaturę ok. 300 tys. m sześc. Obecnie trwają prace przy budowie głównej hali produkcyjnej.

JUNACZKI SP pracujące w PGR czas wolny poświęcają na rozrywki kulturalne i sport. Dziewczęta w związku z zobowiązaniami przedfestiwalowymi zdobyły już odznakę SPO. Na zdjęciu: trening junaczek. (CAF)

„Nie chcemy drugiego podpalenia Reichstagu"

Postawa robotników niemieckich zlikwidowała w zarodku nową prowokację bońskich odwetowców

W MIASTACH i wioskach Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbywają się dalsze zebrania, na których masy pracujące deklarują poparcie dla polityki rządu NRD i dają wyraz swemu oburzeniu z powodu prowokacji faszystowskiej, rozpętanej 17 czerwca w Berlinie.

NA znak protestu przeciwko tej prowokacji odbyła się w Cottbus demonstracja z udziałem około 20.000 mieszkańców miasta i okolic. Uczestnicy demonstracji przeszli ulicami miasta, niosąc sztandary, transparenty i hasła nawołujące do walki o pokój, o jedność Niemiec, o dalsze skupienie się mas pracujących republiki wokół KC SED i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Następnie odbył się wiec. Mówcy w imieniu wszystkich ludzi pracy wyrazili zufanie do Komitetu Centralnego SED i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz potępili prowokacyjne poczynania obcych sługusów.

Uczestnicy demonstracji uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której potępiają zbrodnicze poczynania zachodnio - niemieckich i zachodnio - berlińskich podżegaczy wojennych, domagają się surowego ukarania prowokatorów i deklarują poparcie dla nowej polityki Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu NRD.

FIASKO NOWEJ PROWOKACYJNEJ KAMPANII ODWETOWCÓW BOŃSKICH

Demokratyczna prasa zachodnio - niemiecka donosi o fiasku nowej prowokacyjnej kampanii odwetowców bońskich, która miała spowodować dalsze prowokacje przeciwko NRD.

Dla rozbudzenia nastrojów odwetowych władze bońskie usiłowały 23 czerwca zmusić robotników Niemiec zachodnich do pięciominutowej przerwy w pracy na znak „żałoby" po prowokatorach, którzy zginęli podczas zajść w Berlinie. Mając na uwadze negatywne stanowisko robotników zachodnio - niemieckich wobec prowokacji faszystowskiej, właściciele fabryk usiłowali osiągnąć swój cel wyłączając dopływ prądu **do zakładów pracy i innymi sposobami.**

Jak donosi prasa demokratyczna, większość robotników zachodnio - niemieckich nie podporządkowała się żądaniom przedsiębiorców i prawicowych przywódców związków zawodowych i nie przerwała pracy.

Dziennik „Freies Volk" pisze, że wezwaniom tym nie dali posłuchu m. in. górnicy Zagłębia Ruhry. Przytaczając wypowiedź górnika kopalni „Bismarck", który oświadczył: **„Nie zmuszą oni nas, górników Ruhry, do wyrażenia solidarności z terrorystami i podżegaczami"**, dziennik podkreśla, że stanowisko takie zajęła przeważająca większość górników Zagłębia Ruhry.

Robotnicy odlewni miedzi w Duisburgu kategorycznie odmówili przerwania pracy, oświadczając: **„Nie chcemy obchodzić drugiego podpalenia Reichstagu".**

O odmownym stanowisku wobec wezwań do przerwania pracy donoszą z różnych przedsiębiorstw w Wuppertalu i Duesseldorfie. Kategorycznie odmówili zaprzestania pracy robotnicy stoczni w Hamburgu i hamburscy dokerzy, jak również załoga stoczni i portu Emden.

NOWE SZCZEGÓŁY UDZIAŁU BDJ W PROWOKACJI BERLIŃSKIEJ

W DEPESZY z Bonn agencja ADN podaje nowe szczegóły udziału osławionego „Związku Młodzieży Niemieckiej" (BDJ) w prowokacji faszystowskiej w Berlinie.

Według informacji uzyskanych przez agencję, grupa szczególnie „pewnych" i dobrze wyszkolonych członków BDJ dostarczona została w przededniu prowokacji do Berlina zachodniego specjalnym samolotem niezaanej przynależności, który wystartował z lotniska we Frankfurcie n/Menem. Ekspedycję tę wesłał minister boński Kaiser. Wkrótce po odlocie tej bojówki BDJ udało się również amerykańskim samolotem wojskowym do Berlina kilka posłów do Bundestagu z ramienia koalicji adenauerowskiej, aby — jak pisał biuletyn prasowy t. zw. „Partii Niemieckiej" „odwiedzić front".

Agencja ADN podkreśla, że w dniu 18 czerwca policja ludowa NRD ujęła pewnego obcego agenta, który zeznał, że zrzucony został wraz z 4 innymi za pomocą spadochronu z samolotu USA w okolicach Sangerhausen koło Halle. Banderci byli uzbrojeni i wyposażeni w sprzęt radiowy. Po kilku godzinach ujęto jeszcze dwóch skoczków spadochronowych.

Po sześciu 2-minutowych zabiegach wyraźna poprawa stanu zdrowia

Pierwsza stacja ultradźwiękowa polskiej konstrukcji wspaniałą bronią w walce z ciężkimi schorzeniami

W SZPITALU miejskim nr 4 w Stalinogrodzie zainstalowane zostało wspaniałe urządzenie lecznicze — stacja ultradźwiękowa.

LECZENIE przy pomocy ultradźwięku polega na skierowaniu na schorzałe miejsca ciała strumienia fal dźwiękowych, o częstotliwości drgań dochodzącej do 3 milionów na sekundę. Ultradźwięk leczy w krótkim czasie takie choroby jak: zapalenie nerwów, nerwobóle, mięśniobóle, ischias przestarzały, schorzenia woreczka żółciowego i dróg moczowych. Podczas zabiegu chory nie odczuwa żadnego bólu, co jest m. inn. poważną zaletą tego rodzaju leczenia.

NOWA aparatura zainstalowana w szpitalu nr 4 jest prototypem urządzenia, które powstało w wyniku półtorarocznej pracy konstruktorów: młodego dr med. Bogusława Fischera, zatrudnionego w tym szpitalu oraz adiunkta politechniki śląskiej, mgr inż. Stanisława Mazachera. **Stacja ultradźwiękowa konstrukcji polskiej jest praktyczniejsza i skuteczniejsza od zagranicznych.**

O skuteczności działania nowej stacji ultradźwiękowej świadczy fakt, że pacjent już po przeprowadzeniu 6 zabiegów, z których każdy trwa od 2 do 6 minut, odczuwa wyraźną poprawę stanu zdrowia. Szersze zastosowanie tego wynalazku umożliwi poważne odciążenie szpitali i przejście do leczenia tego rodzaju schorzeń w placówkach lecznictwa otwartego.

Rozmowy na temat utworzenia nowego rządu we Włoszech

30 CZERWCA prezydent Włoch Einaudi podjął na nowo rozmowy w sprawie formowania nowego gabinetu. Einaudi przyjął przewodniczącego Izby posłów Gronchi'ego, przewodniczącego senatu Merlagowa, byłych przewodniczących Zgromadzenia Ustawodawczego Terracini'ego i Saragata, przewodniczących grup parlamentarnych Partii Komunistycznej obu Izb Togliatti'ego i Scaccimarro oraz przewodniczących grup parlamentarnych partii chrześcijańsko-demokratycznej Moro i Ceochi'ego. Według doniesień prasy włoskiej, Togliatti po rozmowie z Einaudi oświadczył dziennikarzom: „Sądzę, że nie łatwo będzie rozwiązać ten kryzys, ale nie będzie to jednak tak bardzo trudne, jeśli nikt nie będzie naruszał zasad demokracji".

W dniu 1 lipca prezydent Einaudi kontynuował rozmowy na temat utworzenia nowego rządu, przyjmując przywódcę monarchistów Lauro i sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni'ego.

KURIEREM Z KRAJU

★ OBRADY walnego zjazdu Stow. Inżynierów i Techników - Mechaników Polskich — największego w naszym kraju stowarzyszenia technicznego, skupiającym ponad 15 tys. członków, poświęcone były przede wszystkim omówieniu poważnych zadań, jakie stoją przed inteligencją techniczną w związku z szybką rozbudową naszego przemysłu. Zadania te, to przede wszystkim zapewnienie nowopowstającym zakładom przemysłowym odpowiedniej liczby maszyn i urządzeń.

★ PRZY sprzęcie drugiego pokosu traw użyte będą po raz pierwszy kosiarki krajowej produkcji, zawieszone na traktorach. Są one dużo wydajniejsze od kosiarek konnych, bowiem szerokość cięcia kosiarki zawieszonej wynosi 2 m 10 cm., tj. o 70 cm więcej niż w dotychczas używanych kosiarkach konnych. Ponadto kosiarki zawieszone nie wymagają dodatkowej obsługi.

O nowej Polsce — wolnej i szczęśliwej

toczyły się długie rozmowy

w moskiewskim mieszkaniu Wandy Wasilewskiej

Zrodziła się z nich koncepcja utworzenia Związku Patriotów Polskich

który w oparciu o pomoc i przyjaźń ZSRR

podjął walkę o wyzwolenie Ojczyzny

BYŁO to 10 lat temu. W mieszkaniu Wandy Wasilewskiej, mieszczącym się w jednym z wielkich moskiewskich domów, zebrało się grono towarzyszy. Jak co dzień, jak od wielu miesięcy, schodzili się tu, by omówić ostatnie wieści z kraju. Z roziskrzonymi zapałem oczami słuchano o bohaterskich walkach gwardzistów wysadzających tory w lasach janowskich czy kraśnickich, o śmiałych akcjach na hitlerowskie transporty wojskowe, o bojowej, stale rosnącej w siły partii, Polskiej Partii Robotniczej, która stanęła na czele klasy robotniczej, na czele narodu, by wyzwolić z faszystowskiego jarzma ojczyznę, by przyszła Polska była krajem wolnych, szczęśliwych ludzi.

Hasła głoszone przez PPR stanowiły natchnienie i wytyczną dla polskich komunistów znajdujących się w czasie wojny na terenie ZSRR. Idea powiązania walki narodu polskiego z walką toczoną przez narody radzieckie, idea — której wiernym bojownikiem był Bolesław Bierut — natchnęła do walki polskie uchodztwo znajdujące się w Związku Radzieckim, z idei tej narodził się Związek Patriotów Polskich.

WOKÓŁ ZPP KRZEPŁY SZEREGI FRONTU WALKI O WYZWOLENIE NARODOWE I SPOŁECZNE

ZWIĄZEK Patriotów Polskich, którego organizatorami i przywódcami byli komuniści polscy, powstał dzięki pomocy i życzliwości rządu radzieckiego, powstał jednocząc polskie uchodztwo w ZSRR do walki u boku narodów radzieckich przeciw najeźdźcom hitlerowskim, o wolną, niepodległą Polskę Ludową. Na jego czele stali zahartowani w rewolucyjnych bojach towarzysze: Wanda Wasilewska, Alfred Lampe, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Zygmunt Modzelewski, Kazimierz Witaszewski, Stefan Jędrychowski, Jerzy Sztachelski, Stanisław Skrzeszewski i wielu, wielu innych żarliwych patriotów, którzy całym życiem służyli sprawie sprawiedliwej ludowej ojczyzny.

Koncepcje tej nowej ludowej Polski rozwijały artykuły Alfreda Lampego i innych czołowych działaczy ZPP zamieszczane na łamach pism wydawanych przez ZPP. Na myśl o tej nowej ludowej Polsce radością rozpłomieniały się twarze Polaków znajdujących się na ziemi radzieckiej.

Z wielkim wzruszeniem pochylały się tysiące polskich wychodźców nad „Nowymi Widnokręgami" i „Wolną Polską". Każdy numer tych pism, każdy artykuł wyczarowywał obraz ukochanej ojczyzny, wskazywał, jak o nią walczyć, jak zwyciężać, w oparciu o serdeczny sojusz z ludźmi Kraju Rad.

W pierwszym numerze „Wolnej Polski", w numerze z dnia 1 marca 1943 roku, czytamy w artykule od redakcji:

„Rozpoczynamy wydawanie pisma, chcąc skupić przy nim wszystkich tych, którzy, żyjąc na ziemiach Związku Radzieckiego orężem, pracą, słowem walczą o nową, niepodległą, wyzwoloną z jarzma hitlerowskiego Polskę. O Polskę demokratyczną, o Polskę, w której chłop otrzyma ziemię, a robotnik i inteligent pracę... O Polskę silną wewnętrznie... jednością narodu, rozwojem ekonomicznym i kulturalnym".

Powstanie i działalność ZPP miały ogromne znaczenie dla walki wyzwoleńczej narodu polskiego. Jednoczyły walkę wychodztwa polskiego z walką toczoną w kraju. Wokół ZPP krzepły szeregi frontu narodowego, frontu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Żarliwe słowa, przepojone wiarą w zwycięstwo, wiarą w nierozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, polscy komuniści głosili wtedy, gdy Anders podle dezerterując wyprowadził poza granicę ZSRR armię polską, gdy zdradził wielkiego sojusznika w chwili jego najcięższych zmagań z brunatną, hitlerowską lawiną.

DYWIZJA IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI

DZIAŁALNOŚĆ ZPP spotkała się z bezinteresownym, szlachetnym poparciem narodu i rządu radzieckiego, z osobistym poparciem Józefa Stalina. Prośba Związku Patriotów Polskich zwrócona do rządu radzieckiego w sprawie utworzenia na terytorium radzieckim polskich sił zbrojnych — została w jak najszerszym zakresie uwzględniona. Na falach eteru popłynęły słowa komunikatu o utworzeniu polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki. „Nowe Widnokręgi" z dnia 20 maja doniosły:

„Rząd radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim.

Formowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło".

Do sieleckiego obozu, nad którym powiewał biało - czerwony sztandar, zaczęli się zjeżdżać z najodleglejszych republik radzieckich ochotnicy. Młodzi i starsi, chłopcy i dziewczęta, by przywdziać mundur polski i włożyć czapkę z orzełkiem, by wziąć karabin i u boku Armii Radzieckiej bić znienawidzonego faszystę.

W szeregach dywizji znów w czołówce znaleźli się polscy komuniści — przywdziali mundury ak tywiści ZPP zamienili pióra na karabiny towarzysze redagujący pisma, tu nad Oką kontynuowano rozmowy — toczone kiedyś w moskiewskim mieszkaniu Wandy Wasilewskiej.

Kościuszkowców było coraz więcej — coraz lepiej byli dzięki Związkowi Radzieckiemu uzbrojeni, coraz lepiej dzięki radzieckim instruktorom wyszkoleni. W majowym słońcu pod sieleckimi sosnami wrzało, kipiało, żołnierskie życie... Polscy żołnierze szykowali się do boju...

BRATERSKA DŁOŃ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

TYMCZASEM w Moskwie — nadal pracował sztab ZPP. Przez biura opieki społecznej przechodziło dziennie tysiące spraw, setki interesantów, listów. Wszystko było załatwiane „od ręki" z sercem, na gorąco. Dzięki pomocy władz radzieckich w kraju, w którym cały transport był skierowany na dowozy frontowe, latały depesze, znajdowały się wagony, docierały produkty, odzież i leki do skupisk polskich uchodźców. ZPP organizował szkoły polskie, przedszkola, domy dziecka, kluby i świetlice, dokonywał dużej pracy organizacyjnej.

W czerwcu 1943 roku zebrał się Zjazd Związku Patriotów Polskich. Miał on do podsumowania wiele osiągnięć, był wielką manifestacją uczuć, jakie wychodztwo polskie żywiło do narodów radzieckich, do rządu radzieckiego, który spiesząc z tak wielką i wszechstronną pomocą jeszcze raz wykazał, że nie utożsamia narodu polskiego ze zdradziecką kliką fondyńską, że, nie bacząc na prowokacyjne antyradzieckie wystąpienia panów z emigracji londyńskiej, wyciągnął do narodu polskiego pomocną przyjacielską dłoń.

Idee głoszone przez PPR, idee z których narodził się Związek Patriotów Polskich, legły u podstaw naszych osiągnięć, naszych wspaniałych zwycięstw na drodze budowy pięknej przyszłości naszej ojczyzny — socjalizmu. (K)

PODRÓŻ PRZEZ REPUBLIKI ZSRR

CZARY EUGENIUSZA KOROLKOWA

W CZESNĄ wiosną, gdy nieraz jeszcze przymrozki srodze dokuczały ludziom i roślinom, gdy słońce ledwo przygrzewało, na polach doświadczalnych Eugeniusza Korolkowa nad podziw pięknie dojrzewały dorodne rzodkiewki, cebula, sałata, szpinak, kalafiory, kapusta. Żeby nie było nieporozumień, podkreślamy, iż wszystko to działo się na otwartym gruncie. Czyżby hodowca dokonywał czarów? — Oczywiście nie.

Doktór nauk rolniczych Eugeniusz Korolkow, zastosował tylko nową metodę. Pod każdą grządką przeprowadził rury, którymi płynie ciepła para. Ogrzewa ona glebę, zwilża ją i stwarza warunki dla rozwoju roślin. Gleba, czerpiąc ciepło z tego swoistego „centralnego ogrzewania", obficie paruje i w okresie przymrozków otacza rośliny ciepłą mgiełką.

Zasiewów dokonuje Korolkow w ostatnich dniach marca, gdy jeszcze śnieg leży na polach. W drugiej połowie maja sadzi już rośliny wymagające większego dopływu ciepła, a więc pomidory, pieprz, melony itp. Źródłem energii cieplnej dla ogrzewania działek na odkrytym gruncie jest zużyta para z przedsiębiorstw przemysłowych.

Doświadczenia Korolkowa mają bardzo doniosłe znaczenie dla terenów o surowych warunkach klimatycznych.

SKOK Z WYSOKOŚCI 5.000 M

TAKIEGO niezwykłego wyczynu dokonała grupa spadochroniarzy radzieckich z rostowskiego aeroklubu. Co więcej, po raz pierwszy w świecie sportowcy skakali z tej wysokości bez aparatów tlenowych. Wkrótce znaleźli naśladowczynię w kobiecie, znanej w ZSRR spadochroniarce — Zoi Ozierowej. Ona również wystartowała z lotniska aeroklubu rostowskiego. Skakała z samolotu transportowego, lądowanie trwało 20 minut.

Ozierowa jest komsomołką, studentką Instytutu Pedagogicznego, skakała po raz 54.

CHLUBA MOSKWY

W UBIEGŁYM miesiącu minęła osiemnasta rocznica uruchomienia pierwszej linii moskiewskiego metro. Kolej podziemna w radzieckiej stolicy budowana była w wyjątkowo trudnych warunkach i w bardzo szybkim tempie. A przecież z miejsca zyskała sławę najlepszej i najpiękniejszej w całym świecie. Była ona budowana, i obecnie jest rozbudowywana, z myślą o człowieku pracy, o jego wygodzie, zdrowiu, o zaspokojeniu wymagań estetycznych.

W ciągu 18 lat długość linii metro zwiększyła się przeszło pięciokrotnie, trzykrotnie zwiększyła się ilość podziemnych dworców, słynących z pięknego wykonania. W 1935 r. z kolei podziemnej korzystało przeciętnie 177 tysięcy osób na dobę. Obecnie liczba ta wzrosła do 2 milionów 200 tysięcy. Ogólnie metro przewiozło osiem miliardów pasażerów.

Niedawno załoga metro uzyskała pierwsze miejsce we wszechzwiązkowym współzawodnictwie kolejarzy. Za pierwszy kwartał tego roku otrzymała przechodni Czerwony Sztandar WCRZZ i Min. Komunikacji.

DOKŁADNA DO MIKRONA

OSTATNIO skonstruowano w ZSRR obrabiarkę, dzięki której można szlifować metal z dokładnością do jednego mikrona. Skrojona warstwa jest więc 50—70 razy cieńsza od grubości ludzkiego włosa. Ciężar tej niezwykłej maszyny wynosi 290 kg (10—15 razy mniej niż normalnej szlifierki). Można ją swobodnie umieścić na niewielkim postumencie. Szlifowane na maszynie detale mogą mieć przekrój 1 mm. Ten precyzyjny przyrząd jest bardzo łatwy w obsłudze i wydajny w pracy. Główne procesy są zautomatyzowane, szybkość szlifowania dwukrotnie większa od zwykłej.

ELEONORA PIOTROWICZ, wychowawczyni klasy Ia w szkole nr. 15 rozdaje swoim uczniom świadectwa. Pierwsi szczeciniacy urodzeni w naszym mieście przechodzą już do II klasy. WŁODEK SZYMAŃSKI czyta od razu swoje świadectwo. Malutka HALINKA BADURA chce właśnie dać kwiaty swojej wychowawczyni.

Literaci radzieccy towarzyszący trumnie ze zwłokami Jonasa Biliunasa opuścili Warszawę

30 CZERWCA opuściła Warszawę, udając się do ZSRR delegacja literatów radzieckich, która przebywała w Polsce dla dokonania ekshumacji i przewiezienia do ojczyzny zwłok postępowego pisarza litewskiego, członka SDKPiL — Jonasa Biliunasa.

W PORCIE lotniczym na Okęciu przed trumną ze zwłokami pisarza - rewolucjonisty zgromadzili się przedstawiciele KC PZPR, MSZ, Zw. Literatów Polskich, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz liczne delegacje TPP-R.

Na lotnisku obecny był sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — J. F. Safirow.

W imieniu delegacji literatów radzieckich przemówił wybitny poeta litewski, laureat Nagrody Stalinowskiej — Antanas Venclowa, zaś w imieniu zgromadzonych przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych trumnę ze zwłokami oraz towarzyszącą jej delegację pożegnał przewodniczący literatów polskich Leon Kruczkowski.

Foto-KURIER

WSPOMNIENIA Z OSTATNIEGO DNIA W SZKOLE

NA KOLONIE letnie i obozy wyjeżdżają pierwsze grupy dzieci i młodzieży. (CAF)

PO ROZDANIU świadectw uczniowie III już klasy szkoły nr. 15 odprowadzają z kwiatami swoją nauczycielkę KRYSTYNĘ SABELLA. Idą: Piotruś, Boguś, dwie Jadzie, dwie Halinki, Luba i Krysia.

UCZENNICE kl. VII w szkole 11-letniej żeńskiej pożegnały się już z nauczycielami. Teraz stanęły na podwórzu, aby jeszcze raz dokładnie obejrzeć otrzymane świadectwa. Może to już ostatnie z tej szkoły. Od września wiele z nich pójdzie do liceów zawodowych i techników.

Od lewej: MICHALINA BORKOWSKA, KRYSTYNA DŻUGAJ, IRENA SZYMCZAKOWSKA, MARIA MAJEROWICZ, JADWIGA PODWÓJCI i MARIANNA WEBER. (ka)

PANORAMKA

UCZEŃ Technikum Handlowego w Barlinku p. K. B. prosi o zaspokojenie ciekawości odnośnie przeszłości Barlinka.

Przeszłość ta wywodzi się z mroków osady słowiańskiej. Ziemia myśliborska (w niej to Barlinek jest położony) uległa w XIII w. najazdowi margrabiów brandenburskich, Askanczyków. Zagarnęli oni w 1230 r. Lubusz (pierwsza nieudana próba w 1229 r.) prąc ku granicom Polski i Bałtyku.

Zwyciężeni w 1302 r. przez księcia zachodnio - pomorskiego Ottona I pod Stendel zdołali Brandenburczycy utrzymać się jednak przy części ziemi myśliborskiej.

Syn Ottona I, książe Barnim III Wielki, rozgromił w 1354 r. silne wojsko niemieckie i odbił Myślibórz, ale w układzie z Marchią Brandenburską odstąpił go, obsadzając własnymi załogami część tylko gródów — Pyrzyce, Grodzisk i Pieńkun za Odrą.

Barlinek nie odegrał w historii Pomorza Zachodniego większej roli. Był osadą wiejską i dopiero w XIX wieku, dzięki przeprowadzeniu linii kolejowej i rozwojowi komunikacji, wyrósł do znaczenia miasteczka.

Początkowa nazwa Berlinek wywodzi się od niemieckiego Berlinchen, ustanowionego jeszcze za czasów margrabiów.

Wielki kanclerz koronny Jerzy Ossoliński opisuje w pamiętnikach swe poselstwo od króla Zygmunta III do króla angielskiego Jakuba I dla wyjednania pomocy na wojnę przeciw Turcji. Zawadził w podróży również o Barlinek. W pamiętnikach czytamy:

„Z Poznania za wyjachaiem 19 februarii (lutego — 1621 r.) do Sierakowa, do p. Piotra Opalińskiego, kasztelana natenczas, potem wojewody poznańskiego, na którego wozach i koniech przez Drezno, Berlinek, Pilitz (Pyrzyce) do Szczecinam zajachał eiusdem (tegoż lutego).

Zmiany Berlinka na Barlinek dokonano dla fonetycznie bardziej polskiego brzmienia.

Przegląd nowości wydawniczych

ZOLA EMIL: Oskarżam! Przekł. z franc. Z. Bieńkowskiego, J. Dmochowskiej i I. Rolewskiej. Przedmowa Adama Kotuli, W-wa 1953, PIW, s. 139, tabl. 9, zł 7,50.

Pierwszy polski przekład wszystkich wypowiedzi publicznych wielkiego pisarza francuskiego dotyczących słynnej sprawy Dreyfusa, która przez kilkanaście lat wstrząsała całym społeczeństwem francuskim, dzieląc je na dwa zaciekle zwalczające się obozy. Tomik obejmuje pięć listów otwartych Zoli ogłoszonych w latach 1898 — 1900 oraz oświadczenie złożone przez niego w sądzie (1898), przed który zaprowadziło go oszczercze oskarżenie ówczesnego ministra wojny. Wszystkie te wypowiedzi wielkiego pisarza są gwałtownym atakiem przeciwko zdemoralizowanej klice monarchistyczno-klerykalnej ,która opanowała wówczas armię francuską, są potężnym oskarżeniem burżuazji francuskiej, jednoczącej wówczas antysemitów, monarchistów i klerykałów w walce przeciwko demokracji i republice. Artykuły zostały poprzedzone obszernym wstępem historyczno - ideologicznym i uzupełnione przypisami.

ŁUKASZEWICZ ZYGMUNT: Ochrona lasu. W-wa 1953, PWRiL, s. 245, nlb. 3, rys. 139, zł 15,00.

Podręcznik ujmujący całość zagadnień związanych z ochroną lasu — bogactwa narodowego, a częściowo także i z jego hodowlą. Książka przeznaczona jest dla uczniów techników leśnych oraz dla leśników - praktyków. Główny nacisk kładzie autor na następujące zagadnienia: wpływ czynników atmosferycznych na las, pożary lasu i ich zwalczanie, szkodliwe ssaki, ptaki i owady i metody walki z nimi.

PORADY PRAWNE

Czesław Piotrowski, Szczecin. — Nakaz pracy jako akt administracyjny winien być respektowany przez obecnego pracodawcę, który winien wyrazić zgodę na zakończenie umowy o pracę z dniem oznaczonym w nakazie. Tego rozwiązania nie można uważać jednak za rozwiązanie umowy przez pracownika i należy tu stosować przepisy o ciągłości pracy. W każdym razie dotychczasowy pracodawca obowiązany jest udzielić Panu urlopu w zakresie nabytych przez Pana praw. (1094)

Halina Siemaszko, Szczecin - Dąbie. — W okresie 3 miesięcy choroby pracodawca obowiązany jest wypłacać pracownikowi pobory łącznie z premią w wysokości takiej jaką otrzymywałby, gdyby pracował. Za zaległy urlop z 1952 r. należy się Pani wypłata ekwiwalentu. (1065)

W polanickim ośrodku chirurgii plastycznej

Filipczykowi „odrosła warga"

438 zabiegów chirurgicznych

usunęło pacjentom szpecące blizny

W ANTOLOGII humoru poświęconego medycynie znajduje się dowcip rysunkowy, który ośmiesza manowce na jakie zeszła jedna ze specjalnych dziedzin współczesnej chirurgii.

Rysunek przedstawia salę operacyjną, ordynującego lekarza i pacjentkę. Postać chirurga jest przeciętna. W każdym calu odpowiada wymogom recepty, w myśl której karykaturzysta tworzy tę sylwetkę. Pacjentka, ma przesadnie zdeformowane rysy twarzy, na której niepodzielnie króluje fantastycznych rozmiarów nos. Ukoronowaniem dowcipu jest jego opis ujęty w formę dialogu: pacjentka — panie doktorze, czy z mego nosa da się zrobić ładny nos? Lekarz — nie tylko jeden, ale nawet 2 ładne nosy, łaskawa pani!

Czytelnik z pewnością domyśla się z jakiej dziedziny chirurgii żartuje dowcip, którego autorem jest jeden z amerykańskich karykaturzystów?

KAŻDY CHCE MIEĆ TWARZ JAK APOLLO

CHIRURGIA odtwórcza, zwana też plastyczną, służy sprawie ratowania ludzkich twarzy zniszczonych przez gruźlicę skóry, kiłę, raka czy oszpeconych mechanicznymi zmiażdżeniami tkanek, co medycyna nazywa urazem. Udane zabiegi operacyjne wracają pacjentom nie tylko pierwotny wygląd twarzy, lecz także chęć do pracy i szczęście osobiste. Często na tle oszpeceń fizycznych u bardziej wrażliwych ludzi występują objawy psychicznego załamania. Fałszywe poczucie własnej bezwartościowości nierzadko czyni oszpeconego człowieka jednostką bierną i nieproduktywną w sensie gospodarczym. Podstawowe założenia chirurgii odtwórczej mają w całym tego słowa znaczeniu społeczny i humanitarny charakter.

W tych państwach, gdzie władzę sprawuje pieniądz, chirurgia odtwórcza stacza się na tory płytkiego efekciarstwa. Wielu amerykańskich, francuskich lekarzy - plastyków pracuje w rozreklamowanych „gabinetach piękności", gdzie za słoną cenę dolara, franka, czy funta można sobie „zrobić" grecki nos, rzymskie czoło albo też apollowski profil.

Rzetelna wiedza lekarska, która winna służyć zdrowiu człowieka staje się rzemiosłem pozostającym na usługach stada rozhisteryzowanych bogaczy, którzy pod nożem chirurgicznym szukają „piękności", jakiej im poskąpiła natura. Z tych typów i typeczków wychodzi właśnie dowcip rysunkowy, o którym mowa na wstępie.

O FILATOWIE SŁÓW KILKA

PEŁNIĄ praw nauki w służbie człowieka znajduje chirurgia odtwórcza w wielkim Kraju Rad. Wybitny lekarz radziecki Włodzimierz Filatow znany jest na całej kuli ziemskiej dzięki temu, że ukazał możliwości przywracania wzroku ociemniałym, że opracował naukowe podstawy nieznanej dotychczas metody leczenia ran i że odkrył nowy sposób przeszczepiania skóry w przypadkach stosowanych przy plastyce twarzy.

POLANICKA WIELKA NIEWIADOMA

POLANICA — ZDRÓJ, jest miejscowością niewielką i stąd zdawać by się mogło, że nie kryje przed mieszkańcami żadnych tajemnic. Gdyby jednak któregoś z tubylców spytać, przy którym sanatorium znajduje się oddział chirurgii plastycznej, najprawdopodobniej ten ktoś wzruszyłby przeczująco ramionami. — Chirurgii plastycznej? Nie, nie wiem... Ale proszę iść prosto, do tamtego budynku na zboczu... To przypuszczalnie będzie tam...

Konkurencja parku zdrojowego, wody mineralnej i wygodnych pensjonatów przytłumia rozgłos należny jedynej placówce w Polsce, placówce zabiegów plastycznych...

Ze zbocza roztacza się przepyszny widok na sinawo — czarne pasmo Sudetów. Gdy świeci słońce, a od gór płyną ciepłe podmuchy wiosennego wiatru, przyjemnie jest leżakować na werandzie. Obfitość naturalnego światła i ciepła, wspaniałe warunki klimatyczne, to przecież naturalne czynniki lecznicze. Bez nich nie podobna byłoby marzyć o rehabilitacji, tj. procesie usprawniania chorych i przystosowania ich do czynnego życia w okresie powrotu do zdrowia.

CZARNY GABINET BIAŁYCH MASEK

ORDYNATOR oddz. dr Michał Krauss uprzejmie zaprasza do gabinetu dokumentacyjnego. Tutaj na czarno malowanych ścianach białymi maskami odlewów gipsowych pisze się kronikę osiągnięć placówki. „Maski - twarze" — wiszą przerywanymi rzędami. Każdy rząd — to historia leczenia osobnego pacjenta. Pojedyńcza maska to utrwalony w gipsie obraz twarzy chorego przed zabiegiem, po zabiegu i w okresie kuracji. Niektóre odlewy przedstawiają twarze... Wszystkie pozabiegowe maski wydają świadectwo prawdzie o „modach", jakie czyni współczesna nauka.

JAK FILIPCZYKOWI „ODROSŁA WARGA"

Z „CZARNEGO gabinetu" do sal, w których przebywają żywe modele droga wiedzie przez jasne, lakierowane korytarze. Chorych jest ponad 20-tu. Wielu z nich przebywa w zakładzie od kilku a nawet kilkunastu miesięcy. Najdrobniejsza nawet operacja plastyczna wymaga odpowiednio długiego okresu czasu na przygotowanie skóry do przeszczepienia, na przeszczepienie i wreszcie na formowanie bezkształtnej, mięsistej bryłki w nos, ucho czy wargę.

Zygfryd Filipczyk przebywa w polanickim ośrodku 11 z górą miesięcy. Tutaj odzyskał utraconą pod wpływem raka skóry wargę dolną. Tutaj wreszcie osobiście odczuł szczególną opiekę partii i rządu Polski Ludowej nad zdrowiem obywateli.

Pacjent pochodzi z Grodźca, przemysłowej osady w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie pracuje jako robotnik. Opowiada, że przed wojną leczył przez 3 miesiące swą wargę w Sosnowcu. Rezultatów oczywiście nie było żadnych, bo na dłuższą kurację nie starczyło pieniędzy. Doktór Krauss zapewnił Filipczyka, że wkrótce będzie mógł opuścić ośrodek. Robotnik z Grodźca z radością wita zbliżającą się chwilę powrotu do pracy. — Bo to już sprzykrzyło się człowiekowi tak siedzieć bezczynnie...

O personelu ośrodka wyraża się w samych superlatywach. Lekarze Krauss i Kratochwil oraz pielęgniarki Pietruszka, Bednorz i Bartnik to pełni poświęcenia i ofiarności pracownicy służby zdrowia...

Usta mówiącego w najmniejszym stopniu nie różnią się od normalnych ludzkich ust. Odtworzona warga jest taka sama, jak tysiące innych warg..

„OKRĄGŁA SZYPUŁA"

CHIRURG - plastyk, aby odtworzyć nos, ucho, czy wargę musi wyciąć z innej części ciała pacjenta odpowiednio szeroki płat skóry w ten sposób, aby dwie krótkie krawędzie łączyły wyciętą wstęgę z resztą ciała. Boki wstęgi zszywa się od spodu w kształt rurki — szypuły. Po upływie dwóch, trzech tygodni szypuła jest już żywym organizmem, tętniącym naczyniami krwionośnymi. W chwili właściwej operacji plastycznej chirurg odcina od reszty ciała wraz z płatem skóry dolną krawędź, szypuły i przenosi go na narząd, który ma być odtworzony. Przez 10 dni szypuła spełnia rolę naturalnego pomostu łączącego żywy organizm z przyszczepionym płatem. Po upływie tego czasu chirurg odcina szypułę od unaczynionego już płata i przystępuje do modelowania przeszczepionej bryły mięsa.

Zanim Włodzimierz Filatow wynalazł metodę „okrągłej szypuły" chirurgia posługiwała się między innymi sposobem polegającym na przeszczepianiu „swobodnych płatów". Metoda ta nie zawsze dawała pożądane rezultaty. Jej ujemną stroną były możliwości powstawania zakażeń, które nie sprzyjały przyjęciu się przeszczepów.

WYMOWA LICZBY 438

PACJENTOWI Pierzchalskiemu w polanickim ośrodku chirurgii plastycznej odtworzono nos, a obecnie łata się przetokę podniebienia. Jest to 438 z kolei człowiek, który opuści ośrodek całkowicie wyleczony.

438 zabiegów chirurgicznych, które uratowały tyleż ludzkich twarzy oszpeconych bliznami, brakiem nosa, wargi itp. to osiągnięcie bez precedensu! W jego obliczu blednie „sława" setek tysięcy zabiegów kosmetycznych „made in USA." Ich problematyczną „sławę" zaćmiewa przede wszystkim cel, jakiemu w Polsce Ludowej służy ta sama gałąź wiedzy medycznej.

(Wer)

Z CYKLU „NA WCZASACH"

A skąd kolega wie, że ja jestem z Warszawy?

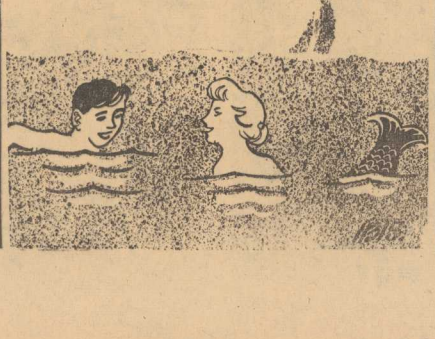

Wybory w świetlicach związkowych

BRAK aktywności w większości świetlic, istniejących przy zakładach pracy, wynika w głównej mierze z tego, że albo nie wybrano dotychczas zarządów tych świetlic, albo zarządy ich pracują chaotycznie. Rzecz jasna, że nawet najenergiczniejszy kierownik świetlicy nie zdziała „cudów" i nie ruszy z pracą, jeżeli nie będzie miał do pomocy zorganizowanego aktywu kult.-oświatowego. Jest to węzłowe zagadnienie, bez którego rozwiązania nie może być mowy o prawdziwym rozwoju ruchu świetlicowego.

Obecnie odbywają się w Szczecinie i w województwie wybory zarządów świetlic związkowych. Miały one być zakończone w czerwcu, lecz przeciągną się jeszcze przez lipiec. Rady zakładowe i organizacje młodzieżowe winny dołożyć wszelkich starań, by akcja wyborcza dała jak najlepsze wyniki. (J)

★ OSTATNIO dyrektor jednego z przodujących zakładów przemysłu odzieżowego, ZPO „Wołczanka" w Łodzi — Leokadia Romanowska, w oparciu o długookresowe zobowiązania załogi, powzięła szereg zobowiązań, zmierzających do stworzenia jak najlepszych warunków dla wykonania postanowień robotników. Jednocześnie Leokadia Romanowska wezwała innych dyrektorów zakładów przemysłu odzieżowego do współzawodnictwa o tytuł najlepszego dyrektora.

W pracowniach pisarzy

Stefan Wiechecki (Wiech) wydaje „Spokojną głowę" i pisze sztukę

W ANKIECIE „Życia Warszawy" pt. „W pracowniach pisarzy", zabrał głos Stefan Wiechecki — Wiech. Oto nad czym pracuje popularny felietonista.

OD KILKU lat punktualnie i systematycznie, w dniach Oświaty, Książki i Prasy nie biorę udziału w kiermaszach, jako autor.

Nie podpisuję egzemplarzy swych utworów, skąpany w blaskach majowego słońca, nie wręczam ich z ujmującym uśmiechem swym wielbicielom, tłoczącym się przy pomysłowym i estetycznym stoisku Domu Książki.

Nie robię tego wszystkiego dlatego, że książek moich w Dniach Książki nigdy w sprzedaży nie ma. Z dumą, nie pozbawionej odrobiny megalomanii, stwierdzam, że dzieła moje są trudniej dostępne dla nabywców, niż nawet papier po wszechnie nazywanym toaletowym, którego nigdzie prawie dostać nie można. Stąd rozliczne listy z kraju i zagranicy z prośbą o przesłanie „jakiejkolwiek pańskiej książki", stąd bieganina po antykwariatach w poszukiwaniu własnych książek, co mi zrobiło opinię entuzjasty i najwierniejszego swego własnego czytelnika.

A tak wcale nie jest. Winę ponoszą: moja wrodzona uprzejmość i zbyt małe dotychczasowe nakłady. Teraz się temu zaradzi. Już wkrótce wyjdzie w „Czytelniku" na zamówienie Domu Książki nowy duży, największy z dotychczasowych zbiór moich felietonów z doskonałymi rysunkami stałego mego „sitwesa", Jerzego Zaruby.

— A czy znowu zbyt szybko się nie rozejdzie? — Spokojna głowa, nakład ma być wyjątkowo duży. A poza tym książka nosi właśnie ten optymistyczny tytuł „Spokojna głowa".

„Spokojna głowa" to ulubiony gwarowy zwrot, stosowany przez rasowego warszawiaka w najtrudniejszych sytuacjach życiowych, kiedy tak łatwo „wyjść z nerw".

„Spokojna głowa" ma wyjść w trzecim kwartale tego roku, to znaczy już wkrótce. Kiedy wyraziłem obawy na ten temat, odpowiedziano mi w „Czytelniku": Spokojna głowa! Ano, zobaczymy.

A teraz troszkę o dalszych planach. Mam propozycję wydania w książeczce, drukowanej obecnie w „Przekroju" „Podróży po Warszawie". Będzie to rodzaj przewodnika popiekną, pachnącej świeżą zaprawą murarską naszej stolicy. Korzystać jednak należy z niego posługując się również prawdziwym przewodnikiem, albowiem pan Teoś Piecyk w roli oprowadzacza łatwo może zrobić balona z niejednego prowincjonalnego rodaka.

Planuję poza tym napisanie sztuki o Starówce i dalszą stałą produkcję dla dzienników, według jednak nowych podwyższonych norm.

Wyjdzie „Spokojna głowa", wyjdzie „Podróż", wyjdzie mo że nowe wydanie „Heleny w stroju niedbałem" — to daje nadzieję, że w roku przyszłym nie spotka mnie na kiermaszu taka przygoda jak teraz.

Podszedł do mnie w Alejach młody człowiek, student, z prośbą o dedykację:

— Dobrze, ale na czym napiszemy?

Podsunął mi książkę. Była to „Iliada".

— O nie, mógłbym jeszcze zadedykować panu dzieło Gałczyńskiego, Brzechwy, Zukrowskiego, Dygata, Grodzieńskiej czy Minkiewicza, ale nie Homera — nie znam faceta!

Uczniowie szczecińskich szkół muzycznych na estradzie popisów

COROCZNE popisy uczniów szkół muzycznych dały obraz ich postępów. W Państwowej Szkole Muzycznej usłyszeliśmy chór dziecięcy oraz młodzieżowy zespół orkiestralny, (kilkanaście instrumentów smyczkowych i dętych) pod batutą prof. Mirochy. Orkiestra wzbudziła zainteresowanie wykonaniem barwnych „Obrazków Ludowych" opartych na motywach pieśni regionalnych ziemi cieszyńskiej i kujawskiej.

Z klas instrumentalnych licznie wystąpili uczniowie i uczennice prof. Kozery i prof. Lubkowskiego (skrzypce) oraz prof. Kostecki (fortepian).

Pochwała należy się akordeonistom prof. Waszyńskiego, mającym za sobą czyn społeczny w postaci 20 wyjazdów w teren z występami artystycznymi.

* * *

PAŃSTWOWA Średnia Szkoła Muzyczna, urządziła dwa popisy w świetlicy BPPWS przy pl. Orła Białego. Pianiści — uczniowie prof. Dumasłowej wykazują zrozumienie muzyczne utworów i wyrazisty ton.

Staranne przygotowanie okazała klasa prof. Sawali (fortepian). Skrzypek z klasy dyr. dr Piotrowskiego odznacza się dużą brawurą (koncert wojskowy Lipińskiego).

W sekcji śpiewu solowego prof. Grabowskiej znajdują się niezłe materiały głosowe, nie zawsze jednak należycie ustawione. Program śpiewaczy był ciekawy chociaż cokolwiek zbyt znany, co na popisie szkolnym nie jest korzystne.

Korzystnie wypadły produkcje instrumentów dętych z klasy prof. Arawskiego.

Popisy szkół muzycznych odbyły się w obecności licznych słuchaczy którzy nie szczędzili oklasków uznania dla młodych wykonawców.

Mich. G.

Wakacje można spędzić przyjemnie i pożytecznie

WIĘKSZOŚĆ młodzieży jeszcze przed końcem roku szkolnego pomyślała o tym, jak spędzić wakacje. Część uczniów postanowiła połączyć przyjemne z pożytecznym i zgłosiła się do ochotniczych brygad żniwnych. Andrzej Krzywonos z 11- letniej szkoły męskiej twierdzi, że w ten sposób chce odwdzięczyć się Polsce Ludowej za możność uczenia się.

Za jego przykładem zgłosiło się wielu kolegów. Pojadą oni do PGR-ów woj. olsztyńskiego. Będą mieszkać w pięknych pałacach, otoczonych parkami. Za pracę przy żniwach otrzymają zapłatę, tak jak wszyscy pracownicy.

Dziewczęta ze szkoły 11-letniej żeńskiej z Dąbia i innych szkół szczecińskich pojadą do woj. gdańskiego.

Niektóre dziewczęta, jak Krystyna i Maria Kaczanowskie, nie mogą jechać, bo ich mamusie nie puszczają. Większość matek jednak jest bardziej wyrozumiała i nie przeszkadza dzieciom w spełnieniu zaszczytnego obowiązku. Zwłaszcza, że praca przy żniwach zagwarantuje chleb dla nas wszystkich. (ka)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Taksówkarz Nr 29 — Prosimy o przybycie do Redakcji. (1161)

S. T. — Prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu. (1176)

Józef Kowalski — MZBM Szczecin informuje nas, że należność za delegację została Panu wypłacona 23 bm.).

Lipiec	DZIŚ:
2	Urbana
CZWARTEK	JUTRO: Anatola

PROGNOZA POGODY

DOŚĆ pogodnie. W godzinach po południowych skłonność do burz. Temperatura od 15—27 st. C. Wiatry z kier. zmiennych od 2—4 m na sek.

REFLEKTOREM

Więcej szacunku

TO BARDZO pięknie, że celnicy na stacji granicznej linii kolejowej Szczecin — Berlin w Gumieńcach nareszcie postarali się o odnowienie frontonu gmachu urzędu celnego. Najwyższy czas. Dziś urząd wygląda czysty, fronton jest ładny.

Nieładnie jednak ze strony obywateli celników, że nie dbają o wygląd godła narodowego — orła na tarczy. Pochlapany — tak można określić jego obecny stan!

Trzeba więc postarać się o trochę mydła i drabinę, a wykazywać więcej troski i — szacunku.

W tej samej sprawie

SKORO już mowa o szacunku dla symboli — korespondent Reflektora naliczył trzynaście masztów z flagami, leżących w bezładzie na ziemi w parku im. Hanki Sawickiej w Szczecinie. Stara to śpiewka — znowu ktoś zapomniał sprzątnąć po sobie, znowu ktoś nie zatroszczył się o to, co będzie jutro — po manifestacji.

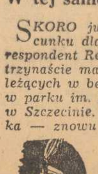

Nie wierzymy w feralne trzynastki, wierzymy jednak wraz z naszym korespondentem, że więcej szacunku i w tym wypadku lepiej świadczyłoby o organizatorach imprez w parku Hanki Sawickiej. Ale żeby sztandary poniewierały się po ziemi to już nie tylko wstyd, ale i fakt oburzający.

Uczciwość

WSZYSTKIM się wydaje, że Reflektor lubuje się w piętnowaniu złych ludzi. A to nieprawda. Reflektor bardzo też lubi chwalić. Wielką radość sprawiają mu takie listy jak ten od p. Wandy Ślusarek, która pisze, że otrzymała w MPK portmonetkę z pieniędzmi zgubioną w ostatnią niedzielę w tramwaju nr. 5 między godz. 19.10 a 19.30. Wdzięczna jest młodej konduktorce, która wtedy pełniła służbę. Reflektor też z radością oświetla uczciwą pracownicę. Żałuje tylko, że nie zna jej nazwiska.

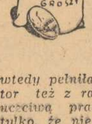

Terenowy aparat skupu odpadków użytkowych opóźnia wykonanie planu

NA 10 DNI przed terminem w 115,8 proc. Centrala Odpadków Użytkowych w Szczecinie wykonała półroczny plan zbiórki odpadków w zakładach pracy i szkołach.

Dotychczas nie wykonał planu II kwartału ani planu półrocznego sektor Woj. Zarz. Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska, który skupuje odpadki we wsiach i miasteczkach naszego województwa. Niedostateczna praca aparatu skupu i placówek terenowych PZGS i GS opóźnia wykonanie wojewódzkiego planu półrocznego.

Więcej pomocy dla Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego

NIEDAWNO odbyła się w Woj. Radzie Narodowej narada poświęcona omówieniu pracy Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

NARADA wykazała, że nasze OZR-y borykają się jeszcze często z poważnymi trudnościami. Wielu przedstawicieli OZR-ów podawało przykłady trudności przy staraniach o otrzymanie przydziału ziemi z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN. **I tak cały 1952 rok OZR przy SPZB bił się o uzyskanie gospodarstwa, wreszcie przydzielono mu majątek odległy od Szczecina o 80 km. PUR Odra też po rocznym oczekiwaniu otrzymał.. 60 ha odłogów, które musiał zagospodarowywać. OZR przy DOKP dotychczas nie posiada gospodarstwa rolnego, mimo że wnioski od dawna są składane w Wydziale Rolnictwa Woj. RN.**

Drugą bolączką prawie wszystkich OZR-ów jest niedostateczny asortyment wędlin dostarczanych do bufetów przez CZPMięs. Często w bufetach znajduje się tylko jeden gatunek kiełbasy i to przeważnie drogiej. Mięso jest często zbyt późno dostarczane do stołówek.

ODDZIAŁ Zaopatrzenia Robotniczego jest komórką, której stały rozwój powinien być szczególną troską rad zakładowych i dyrekcji zakładów pracy. Ale np. w Stoczni miesiącami ciągnie się remont pomieszczenia na tuczarnię, w hucie nie rozpoczęto jeszcze remontu stołówki, w PUR Odra w chlewni nie ma bieżącej wody. Jest to, rzecz jasna, skutkiem tego, że ani dyrekcja ani rada zakładowa nie opiekują się pracą OZR-ów.

Na naradzie Woj. Rada Narodowa postanowiła pomóc OZR-om w pracy. Wydział Handlu raz w tygodniu będzie specjalnie załatwiał sprawy OZR-ów, wzmożona zostanie kontrola ich działalności. Niezależnie od tego dyrekcje i rady zakładowe muszą lepiej niż dotąd współpracować z kierownictwami OZR-ów, dbać o to aby robotnicy byli coraz lepiej i sprawniej obsługiwani przez własny oddział zaopatrzenia. (ab)

Nasi studenci rozpoczynają praktyki wakacyjne

OKOŁO 1.500 studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Szkoły Inżynierskiej odbywać będą praktyki wakacyjne w różnych zakładach pracy w kraju.

Studenci WSE będą pracować w DOKP Szczecin, w Dyrekcji PKS i w Żegludze na Odrze.

Słuchacze SI wyjadą na budowle 6-latki m. in. do Nowej Huty i nad rzekę Bug, którą będą regulować.

Nasi przyszli lekarze z Pomorskiej Akademii Medycznej będą praktykowali jako higieniści na koloniach dla dzieci.

Studenci ostatnich lat wszystkich uczelni odbywają specjalne praktyki dyplomowe. (ka)

W niedzielę jedziemy pociągiem turystycznym do Międzyzdrojów

W NIEDZIELĘ, 5 lipca Orbis — Turystyka organizuje dla związkowców Szczecina pierwszy z zapowiedzianych turystycznych pociągów do Międzyzdrojów. *Wyjazd z Dworca Głównego o godz. 7.13. Powrót do Szczecina o godz. 20. Cena biletu 27 zł.*

Zbiorowe i indywidualne zamówienia przyjmuje Orbis — Turystyka przy al. Wojska Polskiego. Załatwia również wszystkie formalności dotyczące dowodów osobistych itp. (e)

120 dzieci hutników wyjechało na kolonie do Dziwnowa

ORKIESTRA hutnicza pożegnała wczoraj w Stołczynie 120 dzieci hutników szczecińskich, które wyjechały na kolonie do nadmorskiego Dziwnowa.

Nad morzem dzieci hutników znajdą nie tylko odpoczynek; czeka ich tam wiele zabaw — i obfite jedzenie.

Mieszkać będą w 3 willach, które pracownicy huty sami wyremontowali. (e)

PRZY GŁOŚNIKU

CZWARTEK 2 lipca 1953 r.

Wiadomości g.: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.50.

5.10 aud. dla wsi; 5.20 konc. por; 6.10 kalend. rad; 6.17 muz. por; 11.45 „Głos mała kobiety"; 12.15 „Na swojską nutę"; 12.45 aud. dla wsi; 13 muz. popul.; 13.30 koncert solistów; 14.05 informacje; 14.10 koncert rozrywkowy; 14.50 swojskie melodie; 15.10 aud. liter; 15.30 aud. sł. muz. dla dzieci pt. „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki"; 16 Wszechn. Rad; 16.20 aud. sł. muz. „Kompozytor tygodnia"; 16.45 pog. sport; 18.10 aud. „Słowo towarzyszy pracy"; 18.30 odp. Fali 49; 18.50 konc; 19.10 „Poznaj piękno jęz. rosyjskiego"; 19.30 muzyka i aktualności; 20 Na morskiej fali; 20.20 rozmowy ze słuchaczami; 20.30 aud. dla zagr; 21.30 aud. dla zagranicy; 22.20 symfonie Schuberta, 22.45 muz. rozrywkowa; 23.10 muz. kameralna.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

6.15 program lok., muz. por; 8 muz; 8.15 ryb. serwis morski; 13.10 ryb. serwis zalewowy; 13.55 komunikat lok; 17.15 chóry Pomorza Zachodniego; 17.30 „Dorównaj najlepszym"; 17.40 muz; 17.50 Wiad. Pomorza Zach; 18 muz; 18.10 aud. pt. „Słowo towarzyszy pracy"; 18.20 polskie pieśni masowe; 22 muzyka dla wszystkich; 22 ryb. serwis morski.

3 lipca przegląd pól ziemniaczanych w Szczecinie

WSZYSCY użytkownicy działek, ogródków i gospodarstw podmiejskich powinni przygotować się należycie do przeglądu pól ziemniaczanych w poszukiwaniu stonki.

Przegląd odbędzie się w dniu 3 lipca na terenie wielkiego Szczecina. Szczególnie dokładny przegląd przeprowadzany będzie w dzielnicach: Golęcin, Pilichowo i Gumieńce. (jn)

Coraz więcej kobiet pracuje w budownictwie

W ZBM - 1 pracuje wiele kobiet. Wywiązują się one ze swej pracy dobrze. Pierwsza kobieta blacharz JADWIGA KŁOSIŃSKA pracuje w brygadzie męskiej i wyrabia przeciętnie 180 proc. normy.

Ostatnio kobiety murarki wystosowały list do kierownictwa ZBM-1, w którym m. in. czytamy:

„Dziękujemy za poniesiony trud w wyuczeniu nas trudnego, a zarazem ciekawego, zawodu murarskiego. Nie poprzestaniemy na tym i będziemy stale podnosić swe kwalifikacje zawodowe aby coraz lepiej i wydajniej pracować."

List podpisały JADWIGA SZYMAŃSKA, MARIA JANKOWSKA i STANISŁAWA WÓJCIK.

Każda złotówka złożona w P. K. O. daje korzyść Tobie i Państwu.

Jak oka w głowie trzeba pilnować dowodów osobistych

WIELU obywateli naszego miasta i województwa otrzymało już dowody osobiste, będące dokumentami niezmiernej wagi, stwierdzającymi nie tylko tożsamość obywatela, ale i jego obywatelstwo polskie.

DLATEGO też dowód osobisty każdy z nas winien szanować i pilnować go jak oka w głowie. W razie zgubienia dowodu należy natychmiast zameldować o tym w najbliższym komisariacie MO. Również w razie znalezienia dowodu osobistego należy złożyć go w najbliższym komisariacie MO. W wypadku zgubienia dowodu nasze władze nie będą wydawały duplikatów lecz tymczasowe zaświadczenia tożsamości, ważne na okres 1 roku.

Również tymczasowe zaświadczenia tożsamości otrzymują ci wszyscy, którzy nie złożyli odpowiednich dokumentów, uprawniających do stwierdzenia tożsamości lub obywatelstwa polskiego. Najczęściej wynika to z faktu, że obywatel złożył dokumenty, zawierające rozbieżności lub niejasności wymagające wyjaśnienia. Po wyjaśnieniu tych spraw, rzecz jasna, obywatel otrzyma dowód osobisty. Mówi o tym dekret w art. 4: **„Osoby, których tożsamości, lub obywatelstwa polskie nie zostały stwierdzone w sposób niewątpliwy otrzymują w miejsce dowodu osobistego tymczasowe zaświadczenie tożsamości".**

Najprzyjemniej mija czas na imprezach Pałacu Młodzieży

CZY pamiętacie dzieci, że dziś bawicie się w parku im. H. Sawickiej?

Jutro o godz. 18 w Pałacu Młodzieży będzie wyświetlony film pt. „Samotny żagiel". Wstęp — 20 gr.

W sobotę organizuje się wycieczkę nad jezioro Miedwie. Zbiórka na Dworcu Głównym o godz. 7.45. Koszt wycieczki — 2 zł.

Najwięcej szmat i makulatury dała Szkoła Żeńska

CORAZ lepsze wyniki w zbiórce makulatury i innych odpadków użytkowych uzyskuje młodzież szkolna naszego województwa.

Najwięcej odpadków użytkowych dostarczyły szkoły pow. choszczeńskiego. W ciągu br. szkoły te zebrały ponad 11 tys. kg makulatury, 2.500 kg szmat, około 100 tys. butelek i przeszło 21 tys. kg. tłuczki. W zbiórce wyróżniła się szkoła podstawowa w Lubieniewie i szkoła podstawowa w Choszcznie.

Wśród szkół szczecińskich wyróżnia się w zbiórce 11-letnia Szkoła Ogólnokształcąca Żeńska, która dostawiła m. inn. 1.500 kg makulatury i 500 kg szmat. (pap)

DOKĄD PÓJŚĆ?

TEATR POLSKI — „Mieszczanie", gościnny występ Państwowego Teatru Żydowskiego — g. 19.30.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos" — g. 19.15.
TEATRZYK CZARODZIEJ — nieczynny od 1 lipca do końca wakacji.
COLOSSEUM — „Pomysłowy sprzedawca" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
BAŁTYK — „Jasna droga" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
MŁODA GWARDIA — „Dumna królewna" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
PIONIER — „Na morskim szlaku" — g. 15, 18, 21. „Staś spóźnialski" — g. 13, 14. Przegląd filmów dokumentalnych — g. 17, 20.
HUTNIK — „Wielka łuna" — g. 18, 20.
PRZYJAŹŃ — „Dubrowski" — g. 18, 20.
1 MAJ — „Wawrzyńcowy sad" — g. 17, 18, 19, 20.
DYŻURY APTEK:
Nr 1 — al. Woj. Polskiego 49.
Nr 5 — ul. Naruszewicza 11.

Walka o higienę na placu Tobruckim

NIEDAWNO Wydz. Zdrowia MRN zorganizował kilka lotnych kontroli sanitarnych po sklepach, straganach i stoiskach. Okazało się, że wielu sprzedawców nie posiadało aktualnych świadectw zdrowia, ubrań ochronnych i nie zachowywało należytej czystości.

W czasie lustracji rynku na pl. Tobruckim, 37 sprzedawców nie miało odzieży ochronnej. Wszyscy oni zostali ukarani grzywnami pieniężnymi.

Również lustracja sklepów nie przyniosła zadowalających wyników. Ob. ANNĘ ŻYDOWIEC — kier. sklepu PSS przy ul. Jagiellońskiej nr 6 ukarano grzywną 100 zł za brak świadectwa zdrowia i naruszenie przepisów sanitarnych. Właścicielkę owocarni przy Mariana Buczka 18, SEWERYNĘ NOWICKĄ ukarano grzywną 400 zł za nie stosowanie przepisów sanitarnych. Ukarano również HAJWEDA ROZENSZTADTA — właściciela stajni, kierowniczkę stołówki OZR przy ul. Niemcewicza 3 — HELENĘ GIERHARD i innych.

Kary te powinny być przestrogą dla tych sprzedawców, którzy w czasie upału zapominają o higienie. Wydział Zdrowia powinien stale organizować takie kontrole, zwłaszcza na targowiskach. (jn)

NAZAJUTRZ po ukazaniu się artykułu pt. „Roboty drogowe wzrosły o 100 proc.", Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw i Urządzeń Komunalnych stwierdził, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nie podlega mu. Pieczę nad nim sprawuje Wojewódzki Zarząd Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo - Budowlanych i Robót Specjalnych, które to przedsiębiorstwo powinno dostarczać WPRD narzędzia i materiał do pracy. Prostując tę pomyłkę mamy nadzieję, że zainteresowana instytucja odpowie na nasz krytyczny artykuł. (ab)

Kto niszczy ZIELEŃ ten ma zielono W GŁOWIE

Pracownicy poszukiwani

Stolarzy meblowych 1 jednego strażaka p-pożarowego zatrudni natychmiast Szczecińska Fabryka Mebli, Szczecin — Pomorzany ul. Powstańców 12. 745-K

Głównego księgowego zaangażuje natychmiast Szklarska Spółdzielnia Pracy Wytwórczo Usługowej w Szczecinie ul. Małkowskiego 24. Warunki do omówienia na miejscu. 785-K

Referenta księgowości materiałowej oraz referenta likwidatury do sekcji finansowo-księgowej przyjmie natychmiast Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Szczecinie ul. Kaszubska 64. Warunki do omówienia na miejscu. 2863-G

Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne przemianowały restaurację „MAGNOLIA" przy ul. Dworcowej 19 z I kategorii na II z dn. 25. VI. 53. Restauracja „Magnolia" czynna jest obecnie od godziny 5 do 22 i wydaje: śniadania, obiady (na wynos) i kolacje. 783-K

Ogłoszenia drobne

RÓŻNE

KOSZE na śmieci (uliczne), wózki magazynowe dwukołowe, opielacze ręczne do buraków, wykonuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców „Mechanik" Kraków, ul. Łazarza nr. 13 tel. 590-14. 771-K

TYLKO w czwartek 2 lipca sprzedam radio — super „Philips" czterolampowy, trzy zakresy fal. Okazja. Zgłoszenia od godz. 9 — 12 i 19 — 22. Niebuszewo ul. Rodziewiczówny 4/4. 2873-G

NAUKA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego udzielam indywidualnie. Ul. Bogusława 35/1. 2872-G

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów (poprawki) zakres szkół średnich i podstawowych. Specjalność: matematyka, polski. Szczecin, Sławomira 15/8. 2866-G

LEKARSKIE

POWRÓCIŁ Dr. med. Leon Szlemiński specjalista chorób płucnych i wewnętrznych. Garncarska 3 (róg Bohaterów Warszawy 112). Przyjmuje od godz. 17 do 19. 2848-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do pisania marki „Stoewer". Wiadomość ul. Armii Czerwonej 39/6 od godz. 18 do 20 2854-G

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Nowym Tomyślu koło Poznania na Szczecin. Wiadomość Szczecin ul. Zygmunta Starego nr. 3/8. 2840-G

WYNAJMĘ dwupokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką w Warszawie. Wiadomość Szczecin ul. Krzywoustego 25/4. 2847-G

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe, wspólna kuchnia, willa, ogród 5-go Lipca 26 na 2 pokoje z kuchnią śródmieście. 2868-G

ZAMIENIĘ słoneczne 2 pokoje z kuchnią Niebuszewo na podobne lub mniejsze w śródmieściu tylko front i słoneczne. Wiadomość ul. Cyryla i Metodego 1/14 od godz. 18 do 21 2869-G

ZGUBY

PRUSZYŃSKA Sabina, córka Czesława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Rożyńsku. 2853-G

MIECZYSŁAW Wierzbicki zgłasza zgubienie dowodu osobistego i skierowanie na wczasy do Piwnicznej. 2845-G

GORYCKI Antoni, syn Mariana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Koprzywnicy. 2846-G

500 ZŁ. nagrody uczciwemu znalazcy za odniesienie złotego zegarka, który zgubiono dn. 29. VI w Żelechowie na ul. Robotniczej, przy przystanku tramwajowym ul. Żelazna 5/5. 2849-G

WARKOCZYŃSKI Hieronim, syn Franciszka, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Świebodzinie. 2850-G

DRUCKER Mozes, syn Mendla, zgłasza zgubienie karty meldunkowej, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego oraz przepustki stałej wydanej przez Szczecińskie Zakłady Metalosprzętu. 2851-G

BUCZKOWSKA Helena, córka Szymona, zgłasza zgubienie karty meldunkowej oraz odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego wydanych w Szczecinie. 2852-G

FERET Wanda zgłasza zgubienie indeksu wydanego przez Pomorską Akademię Medyczną. 2855-G

NADROWSKI Jan, syn Aleksandra, zgłasza zgubienie karty meldunkowej oraz odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego wydanych w Szczecinie — Dąbiu. 2864-G

CHIMKO Stanisław zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej we Wrocławiu. 2857-G

BACZYŃSKI Mieczysław zgłasza zgubienie dowodu osobistego wydanego w Szczecinie. 2858-G

FOLCIK Marian, syn Jana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 2859-G

AWTUSZEWSKI Zygmunt, syn Kazimierza, zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 2860-G

BIELSKA Stanisława, córka Tomasza, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Gumieńcach. 2861-G

WÓDZ Klara, córka Józefa, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 2862-G

ZGUBIONO 2 odcinki ankiety na odbiór dowodu osobistego na nazwiska: Kłopotowska Stanisława i Kłopotowski Kazimierz. 2856-G

TWARÓG Lidia zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr. 1550. 2865-G

MAKOWSKI Antoni zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej nr. 1863. 2867-G

SOŁJAN Stanisława, córka Juliana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Gdańsku. 2870-G

MARCINKOWSKA Barbara, córka Aleksandra, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Lublinie. 2871-G

Nowe wystawy
w Muzeum Pomorza Zachodniego

- Dzieła Matejki, Brandta, Fałata, Kossaka, Mokwy
- Wystawa Kopernikowska

NA ODBYTEJ ostatnio naradzie pracowników Muzeum Pomorza Zachodniego padł szereg ważkich zobowiązań ku uczczeniu Święta Wyzwolenia, w których wyniku już 22 lipca br. zwiedzający Muzeum zobaczą nowe interesujące wystawy.

W GMACHU przy ul. Jánisławy w trzech salkach parterowych otwarta zostanie **Wystawa Kopernikowska.** Wystawa przy pomocy artystycznie wykonanych plansz i makiet zobrazuje plastycznie biografię wielkiego uczonego, jego wspaniałe dzieło naukowe oraz drogę podjętej przez jego następców trudnej walki z ciemnotą.

W tymże gmachu otwarta zostanie ciekawa wystawa strojów książąt pomorskich.

DZIEŁA MATEJKI, BRANDTA, FAŁATA, KOSSAKA...

WIELKIM sukcesem Szczecina jest pozyskanie przez dyrekcję Muzeum szeregu bezcennych obrazów, które umożliwiają gruntowną przebudowę już obecnie dość bogatej galerii malarstwa polskiego. Zobaczymy więc m. in. obraz **Jana Matejki** „Zygmunt III i Sędziwój", **Olgi Boznańskiej** „Dwaj chłopcy", **Józefa Brandta** „Na czatach", **J. Lampiego** „Portret mężczyzny", prace **Fałata, W. Kossaka,** portrety z XVIII wieku i inne. Uzyskamy więc wreszcie naprawdę poważną ekspozycję dzieł polskiego malarstwa, o co Szczecin upominał się dotychczas bezskutecznie. Rozbudowany też zostanie dział współczesnego malarstwa realistycznego, w którym znajdzie się również szereg prac szczecińskich artystów - plastyków.

W osobnej sali — również przy ul. Janisławy — zgromadzone zostaną dzieła malarskie, poświęcone **Szczecinowi i jego odbudowie.** Dyrekcja apeluje zarówno do artystów jak i amatorów plastyków o nadsyłanie prac z tej dziedziny.

Interesująco zapowiada się też wystawa reprodukcji i tekstów graficznych, obrazujących twórczość znakomitej artystki niemieckiej **Kaette Kolwitz.** Nazwano ją słusznie „artystką buntu i walki" — wstrząsające jej dzieła ukazywały potworności ustroju kapitalistycznego w Niemczech i wzywały do walki z krzywdą i wyzyskiem.

WYSTAWA DZIEŁ MOKWY

WIELKĄ troską dyrekcji Muzeum jest rozbudowa działu marynistyki (w gmachu przy Wałach Chrobrego), której opracowanie graficzne powierzono znanemu artyście F. Ciechomskiemu. Zanim jednak ujrzymy ten dział w nowej szacie i nowej, pogłębionej i rozszerzonej koncepcji historycznej dr Smolarka — co wymaga oczywiście dłuższych przygotowań — już 22 lipca otwarta zostanie w Muzeum nowa cenna wystawa obrazów wybitnego marynisty z Gdańska **Mokwy.** Ponadto Muzeum przystępuje do organizacji stałej wystawy malarstwa artystycznego, która obejmuje nie tylko prace artystów - plastyków, ale wybitniejsze obrazy plastyków - amatorów. Dyrekcja zwraca się za naszym pośrednictwem z apelem do szczecińskich plastyków o dostarczenie swoich prac marynistycznych, które dotychczas — po ukazaniu się na krótkotrwałych wystawach okolicznościowych — przestają być dostępne dla ogółu, tak żywo interesującego się tematyką marynistyczną.

W ramach zobowiązań lipcowych pracownicy Muzeum wygłoszą 20 pogadanek w szczecińskich zakładach pracy. (J)

SCENARZYSTA czeski Oldrzich Kautsky oparł swą opowieść filmową pt. „Dumna królewna" o miłości pięknego króla Mirosława do dumnej księżniczki Krasomali na starej bajce ludu czeskiego, napisanej w końcu ubiegłego stulecia przez Bożenę Nemcovą. Baśń filmowa, w której dobro zawsze triumfuje nad złem, miłość (koniecznie romantyczna) zwycięża wszelkie przeszkody, nie jest filmem obliczonym wyłącznie na młodocianego widza. Romantyczne przygody, dramatyczne spięcia, tajemnicze intrygi, są ulubioną formą rozrywki i dla dorosłych. Film ten wszedł na ekran kina „Młoda Gwardia" w Szczecinie i cieszy się dużym powodzeniem.

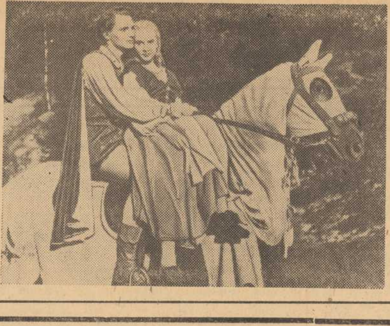

Żubry opuszczają rezerwaty

ŻYJĄCE w 5 naszych rezerwatach żubry znajdują doskonałe warunki rozwojowe, o czym świadczy szybki wzrost ich pogłowia. Obecnie liczba ich wynosi 92 sztuki, a do końca bież. roku prawdopodobnie przekroczy 100 sztuk.

Szybki wzrost pogłowia żubra pozwolił na dokonanie ciekawego eksperymentu — rozpoczęcie hodowli żubra na wolności. W roku ubiegłym wypuszczono z rezerwatu w Puszczy Białowieskiej pierwsze dwa okazy buhajów, a w pierwszych miesiącach br. dalsze trzy sztuki, m. in. młodą krowę z tegorocznym cielakiem. W razie powodzenia tego eksperymentu również i na innych terenach rozpocznie się hodowlę żubra na wolności.

SPORT

Nie wolno nam stracić ogromnego kapitału propagandy

Działacze bokserscy powinni ruszyć w teren

OSTATNIO otrzymaliśmy od sędziego bokserskiego Mieczysława Feigelsa list na temat pięściarstwa. Ponieważ zagadnienia poruszone w liście wydają nam się bardzo istotne a wypowiedź kol. Feigelsa słuszna, drukujemy ją w całości.

OD KILKU lat sędziuję spotkania pięściarskie w terenie. Podczas pobytu w małych miasteczkach widzę, jak ogromnie popularny jest tam boks. Zainteresowanie to wzmogło się szczególnie ostatnio. W rozmowach z miejscowymi działaczami sportowymi dowiedziałem się, że popularność tę sport pięściarski zawdzięcza przede wszystkim ostatnim mistrzostwom Europy. Od tego czasu — mówiono mi w terenie — młodzież dostała kompletnego „bzika" na tle boksu. Na każdym podwórku szkolnym roi się od małych „Kukierów", „Stefaniuków" czy „Drogoszów". Czasem pojedynki te kończą się rozbiciem małego nosa i chwilowym „rozejmem" ale to nie zniechęca młodzieży.

Sukcesy naszych pięściarzy w Warszawie zachęciły do boksu nawet ludzi, którzy dotychczas traktowali tę dyscyplinę sportu, jeżeli już nie niechętnie, to przynajmniej zupełnie obojętnie.

TEN OLBRZYMI kapitał, jakim jest zainteresowanie nowych dziesiątków tysięcy młodzieży i starszych należałoby wykorzystać. Niestety ani Sekcja Boksu WKKF (jeżeli idzie o nasz teren) ani zrzeszenia sportowe nie wykorzystują właściwie tej popularności pięściarstwa. Nie organizuje się zawodów, nie odbywają się propagandowe walki czy mecze.

A w terenie, w małych miasteczkach naszego województwa, czekają na takie spotkania, czekają na pomoc i instruktaż. Czekają na rozpoczęcie pracy, która wyłoniłaby na pewno jeszcze niejednego Kukiera czy Drogosza.

NIESTETY do dzisiaj panuje u wielu naszych działaczy sportowych całkowicie mylne pojęcie „martwego sezonu". Należałoby to już wreszcie zmienić. Zawodnicy mogą i powinni mieć miesiąc czy dwa wypoczynku, na wyniki trzeba jednak pracować cały rok. Wiemy to z doświadczeń sportowców radzieckich, przekonali się o tym już również nasi czołowi zawodnicy. Obecnie więc, kiedy terminarz nie przewiduje mistrzowskich rozgrywek, zrzeszenia posiadające mocne sekcje pięściarskie powinny ruszyć w teren. Należy organizować propagandowe spotkania pięściarskie w miasteczkach i w LZS-ach. Można teraz w takich właśnie spotkaniach dać możność zdobycia rutyny ringowej słabszym zawodnikom, spotkania są z bardziej rutynowanymi przeciwnikami, spotkań bez nerwowej atmosfery walki o punkty. Przysporzyłyby one wiele korzyści, szczególnie naszej bokserskiej młodzieży.

AKCJA taka powinna być wprowadzona jak najszybciej w życie. Spodziewam się, że w sprawie tej wypowiedzą się działacze sportowi poszczególnych sekcji czy WKKF. Warto jednak, aby wypowiedzi te były poparte konkretnymi zobowiązaniami. **W akcji popularyzacji boksu w terenie, szczególnie zaś w większych LZS-ach i przy PGR-ach powinni wziąć również udział wszyscy sędziowie, którzy, jeżdżąc z ekipami bokserów, powinni wygłaszać popularne pogadanki na temat przepisów, historii czy techniki tego sportu.**

Ja ze swej strony deklaruję swój udział, i wzywam do współzawodnictwa wszystkich kolegów Sekcji WKKF. Jeżeli przystąpimy do pracy z sercem, wyniki na pewno nie każą na siebie czekać.

MIECZYSŁAW FEIGELS
Sędzia bokserski WKKF
Szczecin

Za 2 dni na Odrze w Szczecinie około 500 kajakarzy weźmie udział w walce o zaszczytny tytuł mistrza Polski

Mecz który zadecyduje o prowadzeniu

Czy gwardziści z Kalisza wywiozą dalsze dwa punkty?

DZIŚ na stadionie szczecińskiej Gwardii w Lesie Arkońskim rozegrane zostanie jedno z najciekawszych spotkań piłkarskich w rozgrywkach o mistrzostwo poznańskiej ligi międzywojewódzkiej.

W meczu tym zmierzą się dwaj pretendenci do tytułu mistrzowskiego Gwardia Szczecin i Gwardia Kalisz.

Szczecinianie w meczu tym zechcą zrewanżować się za poniesioną porażkę w Kaliszu 2:1 i rozstrzygną spotkanie na swoją korzyść, (o ile dołożą wszelkich starań aby poziom gry stał na wysokości spotkania).

Dzisiejszy mecz zadecyduje niewątpliwie o prowadzeniu w rozgrywkach III ligi, gdyż drużyna szczecińskiej Gwardii prowadzi różnicą zaledwie jednego punktu. Tak więc nie może powtórzyć się niedzielny mecz między miejscowymi drużynami Kolejarza i Gwardii.

Początek spotkania o godzinie 18. (G)

Za wspaniałą postawę sportową i godne reprezentowanie barw narodowych na Mistrzostwach Europy w koszykówce, Główny Urząd do spraw K. F. i Sportu ZSRR przyznał tytuły zasłużonych mistrzów sportu następującym zawodnikom: Petkjawcusowi, Silinsowi i Mojsiejewowi. Tytuły mistrzów sportu otrzymali: Alaczaczian i Lauretenas.

Ze Szrumem na ringach Polski i świata

Opracował K. Gryżewski (5)

DOSTAJĘ 5 ZŁ PODWYŻKI

VI.

W LATACH 1926—27 przebywałem nadal w Poznaniu pracując jako instruktor. Wówczas zostałem zaangażowany dodatkowo przez KS Wartę, abym prowadził trening sekcji pięściarskiej. W klubie trenowali tej miary pięściarze co Glon, jeden z najlepszych techników polskich, Majchrzycki, którego nazwisko stało się głośne nawet poza granicami Polski, Wiśniewski, Retmański, Arski, Czarnecki i wielu innych, o których jeszcze nieraz będzie mowa.

A CZY ciekawi jesteście jakie otrzymywałem wynagrodzenie? Moja miesięczna pensja wynosiła w Warcie 25 złotych. A kiedy po raz pierwszy w 1927 r. zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski, nieśmiało upomniałem się o podwyżkę.

— Ależ naturalnie, zasłużył pan na nią. Od dziś otrzyma pan o pięć złotych więcej miesięcznie — usłyszałem odpowiedź.

Nawet mnie to wtedy specjalnie nie uraziło: Wiedziałem, że kluby na każdym kroku borykają się z trudnościami finansowymi. Nie otrzymywały przecież żadnej pomocy od rządu ani od żadnych instytucji. Trenerów trzeba było opłacać ze szczupłych dochodów uzyskanych z meczów. Bokserskie imprezy przynosiły w owym czasie mniej więcej 300 złotych, wówczas gdy same afisze kosztowały 200 złotych. Oczywiście w tych warunkach trudno było myśleć o instruktorach czy trenerach. Zresztą instruktorów nie było, bo kto kwapił się do tego rodzaju zawodu, jeśli był tak mało płatny?

Boks kulał więc. Przypomina mi się właśnie jeden fakt, który wydarzył się w 1925 r., a który dobitnie świadczy jak ówcześni ludzie, sprawujący rządy w sporcie, nie doceniali znaczenia i potrzeby wychowania fizycznego.

10 ZAWODNIKÓW W MISTRZOSTWACH ARMII

W CZERWCU 1925 r. odbyły się w Warszawie pierwsze w Polsce mistrzostwa Wojska Polskiego w boksie. Zawody zgromadziły na starcie 10 zawodników Spoza warszawskich bokserów przybyło do stolicy zaledwie czterech wojskowych bokserów. Czyżby w wojsku nie było pięściarzy?

Owszem, w wojsku służyło wówczas sporo pięściarzy, ale ówczesne Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozporządzenie, że ze względów oszczędnościowych, nie zezwala się na wysyłanie zawodników na mistrzostwa drogą służbową. Oznaczało to, że każdy wojskowy, który chce pojechać na mistrzostwa do Warszawy, musi kupić sobie bilet kolejowy i ponieść wszystkie koszty, związane z podróżą.

Oczywiście tego rodzaju rozporządzenie storpedowało pierwsze mistrzostwa armii i uczyniło z nich widowisko. Mniej zamożni bokserzy nie mogli sobie pozwolić na podróż do Warszawy.

PIONIERZY

MIMO tych przeszkód i trudności boks rozwijał się niemal od roku 1920 we wszystkich ośrodkach Polski. W Łodzi pierwszym propagatorem sportu bokserskiego był Eugeniusz Nowak, który następnie jeździł po całej Polsce popularyzując pięściarstwo. W Warszawie pracował Laskowski, a w Inowrocławiu pionierem był Świtek. W mieście tym dość wcześnie zorganizowano klub bokserski i urządzano często zawody.

Śląsk miał ambicję, że właśnie w tym ośrodku robotniczym zrodził się boks polski. Pionierami byli tam Snopek i Ryszko. Snopek zawsze podkreślał, że Śląsk jest kolebką naszego boksu i tak mówił:

— Niech tam piszą co chcą w Warszawie i Poznaniu, my Polacy ze Śląska byliśmy pierwszymi pięściarzami w Polsce. Zaraz po pierwszym powstaniu w r. 1920 zacząłem koło siebie skupiać miłośników i zawiązaliśmy klub pięściarski. Ten twardy i bojowy męski sport natychmiast zyskał sobie wśród górników wielu zwolenników. Wkrótce zaczęły się tworzyć kluby i poza Katowicami. Już w 1923 r. postanowiłem dziko pracujące kluby zorganizować w związek: prezesem został wybrany Gusiora. Początkowo mieliśmy wielkie trudności ze strony społeczeństwa i prasy, nazywano nas „pyskotłukami"

(D. c. n.)

SYLWETKI SPORTOWCÓW

Jerzy Olbryś

DALEKA była droga Jerzego OLBRYSIA do szczecińskiego Technikum Wychowania Fizycznego. Mieszkał w odległym Kątnym na Pojezierzu Mazurskim. Był uczniem szkoły handlowej, uczył się pilnie i... stale myślał o sporcie. Lecz niestety do Kątnego sport docierał bardzo rzadko.

Ale dotarła tam wiadomość, że w Szczecinie została otwarta szkoła sportowa. Niczym już Jurka nie można było odwieść od zamiaru wstąpienia na Technikum.

Dzisiaj jest jednym z przodujących uczniów i najaktywniejszym działaczem uczelni. Pełni funkcje przewodniczącego koła sportowego „Zryw" przy Technikum i ma poważne ambicje, by koło to było jednym z najlepszych w Szczecinie. Sam jest zapalonym koszykarzem, uprawia jednak po trochę wszystkie dziedziny sportu.

Obecnie Jurek jest zasypywany listami od kolegów a nawet nieznajomych mu bliżej chłopców z Mazur, z zapytaniami jak tam u nich na tym Technikum. Oczywiście Jurek zachęca wszystkich do wstąpienia. Według Jurka, nie można znaleźć lepszej szkoły dla młodego sportowca niż szczecińskie Technikum. (z)

Siatkarze Krakowa zwyciężają

W SOBOTĘ i niedzielę na boisku TWF obok hali sportowej rozgrywany był turniej kontrolny siatkówki męskiej z udziałem czterech najlepszych zespołów ZS Kolejarz: Krakowa, Gdańska, Torunia i Szczecina. Jakkolwiek był on dość ciekawy i przyniósł wiele emocji obserwującej publiczności nie stał na wysokim poziomie. W wyszkoleniu poszczególnych drużyn dały się zauważyć znaczne braki.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Gdańsk — Szczecin 3:0 (15:5, 15:8, 15:8), Kraków — Toruń 3:1 (14:16, 15:11, 15:3. 15:7), Kraków — Szczecin 3:1 (15:10, 11:15, 15:7, 16:14), Gdańsk — Toruń 3:1 (8:15, 15:6, 15:7, 15:5), Szczecin — Toruń 3:2 (15:10, 9:15, 15:12, 7:15, 15:4), Kraków — Gdańsk 3:0 (16:14, 15:13, 15:10).

1) Kraków	3:0	9:2	162:120
2) Gdańsk	2:1	6:4	135:100
3) Szczecin	1:2	4:8	128:168
4) Toruń	0:3	4:9	136:173

Za dobrą grę w turnieju na wyróżnienie zasługują: KLEIN, POTOCKI (Kraków), ARAMINOWICZ, GAWRYSIAK (Gdańsk), PITUCHA, JABŁONOWSKI (Szczecin) oraz STEFANOWICZ i FOLKIEWICZ (Toruń).

Organizacja zawodów sprawna.

Po zakończeniu turnieju na podstawie gry ustalono kadrę ZS Kolejarz na obóz, który odbędzie się w dniach 1—15 sierpnia w Kołobrzegu. W skład 15-osobowej kadry weszli m. inn. szczecinianie Pitucha, Jabłonowski i Żukowski.

CO·DZIŚ·NA·OBIAD?

CO DZIŚ NA OBIAD?

Zupa jarzynowa ze śmietaną. Nóżki smażone w cieście, ogórek kiszony.

RZODKIEWKA DUSZONA

Wybrać duże, czerwone, rzodkiewki, opłukać, sparzyć wrzątkiem, następnie odcedzić i pokroić na 4 części. Włożyć do rondla, podlać trochę wody, włożyć łyżkę tłuszczu, posolić, dodać cukru do smaku i dusić aż będą miękkie. Przed samym podaniem wsypać sporo siekanego koperku i wlać parę łyżek śmietany.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin al. Wojska Polskiego 29, II p. Telefony: Sekretariat 57.41, dział miejski 62-35 sportowy 27-77, sygnały czytelników 78-21, dział korespondentów 21.18, sekretarz odpowiedzialny 28-33, red. nocna po godz. 20 — 56.16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wojska Polskiego 29, I p., tel. 58-27. Ogłoszenia al. Wojska Polskiego 29. II p. tel. 28-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, Szczecin. ul. Krzysztofa 7. X—4—15611. Zam. nr 2837. 1.7.53.